Nr. 187 (3385) Warszawa, PIĄTEK 6 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

dakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ministracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Op ta pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Socjalizm polski i Państwo

Idea **Niepodległości** była w okre- ie niewoli jedną z głównych dźwigni olskiego ruchu socjalistycznego. ie stanowiła ani przyczepki **mechanicznej** ani uzupełnienia przypadkowego **całości** ideologji. Wręcz przewnie. Łączyła się **organicznie** z rksowską metodą myślenia, z oym poglądem na świat.

alczyliśmy o **własne Państwo** i latego, że nie widzieliśmy żadnej nej drogi, wiodącej ku **nowym formom ustroju społeczno - gospodarczego** w Polsce ,i dlatego, że **kultura narodowa** — treść istotna nas samych — nigdy i nigdzie nie może osięgnąć ełni rozwoju inaczej, niż w ramach modzielnej państwowości, i dlate wreszcie, że **demokracja** w jakimolwiek konkretnym znaczeniu wyzu jest nonsensem w warunkach ależności od obcej władzy państwowej.

Byliśmy niepodległościowcami, ponieważ byliśmy socjalistami; będąc socjalistami, musieliśmy być niepodległościcwcami.

Socjalizm polski dokonał w ciągu dziesiątków zaledwie lat olbrzymiej, **w ogromie swym poprostu niepojętej, pracy wychowawczej.** Trudności, z jakiemi się borykał, przerastaa o wiele wyobraźnię tych, którzy miotają dzisiaj na **Polską Partję Socjalistyczną** obelgi lub udzielają jej łaskawie „nauk moralnych". **Socjalizm polski** miał przeciwko sobie mnóstwo rozmaitych „frontów"; trzy potężne mocarstwa, zacofany umysłowo, napastliwy, zacięty kapitał, beznadziejnie obcą nowoczesności wielką własność rolną, ugodowe nastroje drobnomieszczaństwa, ciemnotę wsi, „organiczne wcielenie" S. D. K. P. i L., później raptowne „nawrócenie" t. zw. lewicy **Horwitza** na kompromis z niewiarą w odzyskanie samodzielnego bytu.

Mimo wszystko, mimo rozgromienie organizacji partyjnej w zaborze rosyjskim w przededniu wojny, mimo straszliwą dyktaturę okupacji niemiecko - austrjackiej, mimo siłę przyciągającą rewolucji bolszewickiej w latach 1917 — 1919, — gdy wybiła godzina wyzwolenia „listopadowego", — **Polska Partja Socjalistyczna** z punktu i odrazu ujęła w swoje ręce ster polityki robotniczej i ster ten utrzymała po dzień dzisiejszy. W masach atakowano nas bez przerwy przez cały czas: **komuniści, Narodowa Partja Robotnicza, Chrześcijańska Demokracja.** Położenie gospodarcze kraju, wojna z Sowietami, postępowanie różnych Rządów, samowola biurokracji, — wszystko to razem wzięte i każde zosobna uderzało w podstawy naszych wpływów, w podstawy zaufania do nas. Wyszliśmy z wszelkich prób zwycięsko. Dlaczego?

Bo socjalistyczny ruch robotniczy przygotowany był do idei własnego Państwa Polskiego, bo Niepodległość uważał za część składową socjalizmu, bo pojmował konieczność ofiary, traktował swój stosunek do Rzeczypospolitej wcale nie ze stanowiska praw osobistych obywatela, jeno ze stanowiska obowiązku w pierwszym rzędzie.

Ideolodzy, teoretycy, „pięknoduchy", publicyści inteligencji. radykalnej, liberalnej, faszystowskiej, dyktatorskiej i jak się tam ona jeszcze nazywa powinniby zastanowić się chwilkę nad jednym prostym faktem: cto robotnik polski, smagany drożyzną i bankructwem waluty, potym bezrobociem, pogrążony nieraz w krańcowej nędzy, świadek spekulacji, bogacących bez miary jednostki, świadek nadużyć podatkowych i hulanek luksusowych po różnych „Oazach", — ten robotnik polski, zorganizowany w partji socjalistycznej i klasowym związku zawodowym, — **wytrzymał dziesięć lat.** I ratował dwukrotnie Polskę: w roku 1918 poprzez **Rząd Ludowy** i jego politykę; w roku 1920 poprzez udział w **Rządzie Obrony Narodowej i** postawę wobec bolszewickiego najazdu.

W tamtych dniach najcięższych prób **każdy działacz socjalistyczny,** który — nieraz gdzieś na głuchej prowincji nie znając dokładnie sytuacji, wypełniał wskazówki kierownictwa Partji, czasami obce jego własnym uczuciom, każdy taki skromny, cichy działacz „bez nazwiska" z pewnością **„dobrze się zasłużył Ojczyźnie".**

Dzisiaj publicyści i politycy — zwłaszcza obozu rządowego — ofiarowują nam „naukę", jak kochać Polskę. Jeden z nich — p. Wojciech **Stpiczyński** — obsypał nas wyzwiskami, a — między innymi — wyraził przeświadczenie, że w chwili pobierania znanej uchwały Z. P. P. S. o wywiadzie marsz. **Piłsudskiego,** nie było **„bodaj ani jednego z weteranów rewolucyjnej walki i wojny o niepodległość".** Myli się pan, panie **Stpiczyński!** Uchwałę pobierali i uczestniczyli w jej formułowaniu ludzie, którzy **długie lata spędzili na katorgach i zesłaniach** wtedy, kiedy i ja i — pan, jako młodszy odemnie, tymbardziej — byliśmy jeszcze uczniakami, ludzie, którzy szli na śmierć dziesiątki razy, chociaż imiona ich dzisiaj nie są głośne w żadnych kawiarniach warszawskich. Ludziom tym i **Polska** i marsz. **Piłsudski** osobiście zawdzięczają dużo; **dla siebie** nigdy niczego nie żądali, chociaż **mieli prawo;** należeli do pierwszego Sejmu i... nie byli „ladacznicami".

Zresztą każdy człowiek **uczciwy,** każdy człowiek **honoru** musi bronić swojej godności wobec obrazy, choćby padła ona z ust zasłużonych najwybitniej. Pan pisze o „duszach chorych"; gorsze tysiąckrotnie są „dusze lokajskie"....

Czy **Socjalizm polski** posiada „duszę chorą"?

Nie sięgajmy w przeszłość. Spójrzmy na ostatnie dziesięć lat wysiłku; na pracę organizacyjną; na Zloty mio dzieży robotniczej; na własny nasz sport proletarjacki; na działalność T. U. R.!

Cóż może wiedzieć o tym wszystkim Polska mieszczańska, włócząca się po modnych „dancingach"?

„Heroldowie Narodu Polskiego"? Nic podobnego. **Świat mieszczański, pokrywający pustym frazesem o „solidaryzmie" własną „zakłamaną" pustkę wewnętrzną!**

Mieczysław Niedziałkowski.

SYTUACJA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 5 lipca (PAT). Prezes komitetu głównego partji radykalnej Aleksander Stanojewicz odmówił ze względu na swój wiek oraz stan zdrowia przyjęcia ofiarowanej mu przez króla misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego, natomiast podjął się pośrednictwa pomiędzy stronnictwami rządowemi a opozycją i zobowiązał się zbadać możliwość stworzenia narodowego rządu koncentracyjnego. Dziennikarom oświadczy Stanojewicz m. in.: „Spodziewam się, że przesilenie gabinetowe potrwa niedługo, czyniona będzie przedewszystkiem próba utworzenia rządu, na którego czele stanęłaby osobistość parlamentarna. Kraj znajduje się w ciężkiem położeniu, stała się straszna zbrodnia, spodziewam się, że podobne zbrodnie więcej nie powtórzą. Państwo nie jest winno, należy szukać winowajców, a równocześnie bronić państwo".

O POKOJ W CHINACH

Pekin, 5 lipca. (A.W.). Syn generała Czang - Tso - Lina, obecny dyktator Mandżurji, gen. Czang-Su-Lan, wysłał telegraficznie propozycje dowództwu wojsk nankińskich wszczęcia rokowań o pokojowe ułożenie stosunków pomiędzy Mandżurją a Chinami. Jako miejsce rokowań gen. Czang-Tso-Lin proponuje Pekin.

Londyn, 5 lipca. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że chińscy generałowie Sun-Czuan-Fang i Czun-Czang, gubernatorowie prowincji Czikli i Szantungu, naradzają się w Mukdenie w celu zajęcia wspólnego stanowiska w sprawie zawarcia pokoju z armją południową.

RADEK ZOSTAJE W OPOZYCJI

Moskwa, 5 lipca. (A.W.). Wbrew nadziejom, wyrażonym przez Stalina w jego ostatniem przemówieniu, iż rocki będzie najzupełniej odosobony w swej opozycji wobec władz rtyjnych, iż że pozostali poza partją pozycjoniści powrócą do W. K. P., arol Radek, do którego C. K. paryjne zwróciło się z propozycją złożeneia analogicznej deklaracji, co i przyjęci już do partji opozycjoniści, odmówił kategorycznie zadeklaerowania swej kapitulacji wobec C. K. Na propozycje C. K., Radek odpowiedział listem, w którym zaznaczył, iż wyznaje on nadal swoje poprzednie poglądy i nie uważa teraz za właściwe wyrzekanie się swego stanowiska politycznego.

SOWIECKA POLITYKA GOSPODARCZA

Moskwa, 5 lipca (AW). Pogłoski o sensacyjnym zwrocie na prawo polityki sowieckiej, które rozeszły się po przyjęciu b. frondy lewicowej do W. K. P. potwierdza w całej rozciągłości ostatni numer „Prawdy". Artykuł urzędówki partji komunistycznej stwierdza, iż ostatnie ostre środki administracyjne, stanowiące zahamowanie polityki „Nepu", wywołane były ostro odczuwanemi koniecznościami politycznemi, władza sowiecka jednak uważała to za środki tymczasowe. Polityka „nepu" będzie obecnie kontynuowana nadal, zarządzenia zaś władzy uwzględnią konieczności rozwojowe drobnych gospodarstw indywidualnych, zwłaszcza rolnych. Artykuł „Prawdy" wywołał w tutejszych sferach gospodarczych duże wrażenie. Wśród kół b. opozycji natomiast odczuwa się ostateczne rozgoryczenie.

PORTUGALJA RATYFIKOWAŁA KONWENCJĘ O 8 GODZ. DNIU PRACY

Genewa, 5 lipca. (PAT.). Portugalja przesłała Sekretarjatowi Generalnemu Ligi Narodów dokumenty ratyfikacyjne konwencji Waszyngtońskiej w sprawie 8-o godzinnego dnia roboczego.

MOWA BRIANDA

Paryż, 5.7. PAT. Przemawiając na posiedzeniu senackiej komisji Spraw Zagranicznych, Briand oświadczył, że plan Dawesa oraz układy Francji z byłymi sprzymierzeńcami funkcjonują w sposób znakomity, wykazując wyraźnie płynące stąd korzyści. Co do okupacji Nadrenji Briand wyraził pogląd, że sprawa ta obchodzi nietylko Francję, lecz wszystkich sprzymierzeńców. Następnie Briand zaznaczył, że pakt Kellogga oraz okoliczności, w których poczyniono zastrzeżenia, pozwalają mieć nadzieję rychłego i pomyślnego zakończenia sprawy. Omawiając sprawę Tangeru Briand stwierdził, że rokowania są na dobrej drodze i prawdopodobnie doprowadzą w krótkim czasie, do zupełnego porozumienia.

ZAMACH BOMBOWY

New York, 5.7. PAT. Dziś rano pod dom pewnego bogatego przemysłowca Włocha, zamieszkałego w Brooklynie, podłożono bombę, która eksplodowała, wybijając wszystkie szyby i rozwalając część muru. Właściciel domu i jego rodzina zostali wyrzuceni z łóżek siłą wybuchu, nikt jednak nie odniósł poważniejszych obrażeń. W całej włoskiej dzielnicy Brooklynu panowała przez pewien czas panika.

MIĘDZYNARODOWA UNJA STOW. LIGI N.

Haga, 5 lipca. (PAT.). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie plenarne międzynarodowej Unji stowarzyszeń Ligi Narodów, poświęcone było w całości sprawom mniejszości narodowych. Sprawozdawca prof. Bovet (Szwajcarja) przedstawił wyniki prac tegorocznej komisji mniejszościowej, **ujmujące całość zagadnienia na podstawie zasady rozszerzeneia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa.**

W czasie rozprawy, w imieniu delegacji polskiej przemawiał poseł Stanisław Stroński, rozwijając zasadę, iż rozwój ochrony mniejszości narodowych, jest nierozdzielnie związany ze spełnianiem przez te mniejszości ich obowiązku względem państwa, oraz ze zrównaniem zobowiązań mniejszościowych wszystkich państw.

Uchwały zostały powzięte jednomyślnie przy wstrzymaniu się przedstawiciela Włoch i zastrzeżeniu Wielkiej Brytanji, która jednak głosowała za uchwałą.

Na tem samem zebraniu plenarnem imieniem Polaków w Niemczech, złożył deklarację dr. Kaczmarek.

O UCHWALE Z. P. P. S.

Cała socjalistyczna i demokratyczna prasa zagraniczna wydrukowała znane —aczkolwiek skonfiskowane — uchwały Z. P. P. S.

Prezydjum Z. P. P. S. otrzymało mnóstwo **oświadczeń solidarności** od organizacji robotniczych i od osób pojedyńczych, nie związanych nawet bezpośrednio z Polską Partją Socjalistyczną.

„WESELE NA KURPIACH" W SALI Z.Z.K.

Zespół artystyczny pod dyrekcją Tadeusza **Skarżyńskiego** wystawia dzisiaj o g. 8 w. w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 barwną sztukę „regjonalną" p. t.

„WESELE NA KURPIACH"

Bilety nabyć można w specjalnym „kiosku kurpiowskim" Nowy Świat, róg al. 3 Maja od 11 rano do 7 wiecz., a od g. 7 w. w Kasie teatru przy ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K.

UCHWAŁY SOCJALISTOW AUSTRJACKICH W SPRAWIE ROKOWAN Z WŁOCHAMI

Wiedeń, 5 lipca (PAT). Związek posłów socjalno - demokratycznych powziął wczoraj uchwałę, stwierdzającą, że Rząd zakończył bez poinformowania Rady narodowej rokowania z Włochami co do kwestji Tyrolu południowego oraz wymienił noty, których treść, według dotychczasowych doniesień ze strony włoskiej, stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Austrji, ustalonem na posiedzeniu rady narodowej z dnia 23 lutego r. b. Związek posłów socjalno-demokratycznych stwierdził, że obowiązkiem Rządu było natychmiastowe opublikowanie wyżej wymienionych not, których treść znana jest wyłącznie z oświadczeń włoskich. Związek domaga się również zwołania posiedzenia głównej komisji Rady nadzorczej, celem omówienia kwestji Tyrolu południowego.

KONGRES SOCJALISTOW HISZPANSKICH

Madryt, 5 lipca. (PAT.). W dniu wczorajszym zakończyły się tu obrady kongresu hiszpańskiej partji socjalistycznej. W szczególności kongres zajmował się sprawą polityki komitetu wykonawczego. Linja postępowania komitetu wykonawczego została w wyniku obrad zaaprobowana znaczną większością głosów.

NOWY MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI W AUSTRJI

Wiedeń, 5 lipca (PAT). Komisja główna Rady Narodowej przeprowadziła dzisiaj nominację górno - austrjackiego posła do Sejmu, adwokata dr. Lama, na stanowisko ministra Sprawiedliwości

WSKUTEK TRAGICZNEJ POMYŁKI

BANKIER BRUKSELSKI ZNALAZŁ ŚMIERĆ W MORZU

Paryż, 5 lipca (A.W.). Jeden z najbogatszych bankierów brukselskich Lcewenstein, w czasie przelotu aeroplanem nad kanałem w drodze z Croydon do Brukseli, otworzył drzwi omyłkowo na zewnątrz, zamiast do tualety, wypadł z samolotu. Loewenstein spadł do morza, gdzie utonął.

Londyn, 5 lipca (PAT). Okoliczności jakie towarzyszyły śmierci Loewensteina są otoczone tajemnicą. Stwierdzono, iż Leowenstein opuścił kabinę salonową, w której znajdowało się 8 osób, należących do sztabu jego współpracowników, by udać się do pokoju, znajdującego się w tylnej części aeroplanu. Nieobecność bankiera spostrzeżono dopiero po upływie godziny i 15 minut. Trudno jest zrozumieć, jak mógł Loewenstein otworzyć drzwi prowadzące na zewnątrz, pomimo wielkiego ciśnienia powietrza w czasie lotu.

RZECZ NIE DO WIARY

PORWANIE SOCJALISTY LITEWSKIEGO TOW. JÓZEFA KIEDISA Z TERYTORJUM POLSKIEGO PRZEZ POLICJĘ LITEWSKĄ

Od jednego z przywódców socjalistycznej emigracji litewskiej tow. Józefa *Popławskasa* otrzymaliśmy list następujący, który prawie dosłownie drukujemy.

Poseł do III Sejmu Republiki Litewskiej tow. Józef **Kiedis,** chroniąc się od teroru faszystowskich rządów **Smetony, Plechowicza, Waldemarasa** zmuszony był opuścić wespół z setkami innych działaczy politycznych swoją ojczyznę. We wrześniu zeszłego roku **Kiedis** przybył do Wilna.

Sam fakt przybycia do Polski obywateli litewskich wprowadził w szał szowinistów litewskich. To też nie szczędzono emigrantom politycznym rozmaitych oszczerstw, pogróżek i t. p. Ale emigranci, mając zaufanie i czynne poparcie ltewskiego społeczeństwa w kraju, zajęli nieprzejednane stanowisko względem dyktatorskiego Rządu. Demaskując w swojej prasie zabójcze dla Litwy zamiary Waldemarasa w polityce zagranicznej, straszliwy teror (rostrzeliwanie opozycjonistów, sądy polowe, torturowanie więźniów), a także niszczycielskie działanie dyktatorów w gospodarce krajowej — emigranci doprowadzają ich do wściekłości. To też dyktator kowieński ucieka się do najohydniejszych sposobów w walce z działalnością emigracji. Podsyłają z Kowna do Polski prowokatorów (Majus, Bortnikas, Leskarowicz, Szypiłło), którzy mają za zadanie rozbijać i szpiegować organizację emigrantów.

Projektują zamordowanie przywódców emigracji i w tym celu wysyłają do Wilna agentów wywiadu.

Niektórzy z nich są już zdemaskowani i narazie ten zbrodniczy zamach został udaremniony.

Porwanie posła tow. **Kiedisa** z polskiego terytorjum świadczy, że każdy krok wybitniejszych działaczy politycznych emigracji litewskiej jest obserwowany przez szpiegów litewskiego rządu faszystów.

W dniu 18 czerwca tow. **Kiedis** wyjechał do znajomych w pow. Święciańskim do wsi Jankowszczyzna.

Oko prowokatora i szpiega litewskich faszystów z wywiadu bacznie śledziło za każdym jego ruchem. W Jankowszczyznie prowokator z bandą agentów **Waldemarasa** oczekiwał na niego. Tow. **Kiedis** wysiadłszy z pociągu na st. **Dukszty,** pieszo udał się do wspomnianej wsi. Przyszedł o godz. 12 w nocy. Po pół godziny wyszedł z mieszkania i... więcej nie wrócił.

Komitet emigrantów otrzymał następującą wiadomość o szczegółach tej zbrodni. Po wyjściu z mieszkania na **Kiedisa** rzuciła się banda uzbrojonych w rewolwery agentów wywiadu politecznego. Wskutek silnego uderzenia w głowę **tow. Kiedis stracił przytomność.** Wówczas zbrodniarze, korzystając z ciemności, przewlekli go przez kordon graniczny na litewską stronę (wieś Jankowszczyzna jest odległą od granicy po stronie polskiej o 2 kilometry). Tutaj, w policji tow. **Kiedisa** okrutnie pobito. Pod silną strażą odstawiono go do **Kowna.** Torturując, wymuszono od **Kiedisa** podpis pod przygotowanym zawczasu protokółem, gdzie wpisano wszystkie potrzebne dla polityki **Waldemarasa** wiadomości. Wyciąg z tego już opublikowano w urzędówce **(„Lietuvos Aidas" 118 Nr.).**

W swojej prasie dyktatorzy ogłosili, że **Kiedisa** aresztowano w Litwie, a nawet w samem **Kownie.** Tym wierutnym kłamstwem Rząd faszystowski chce usprawiedliwić się przed opinją świata za swój czyn zdradziecki — napad rozbójniczy i teror nawet poza granicami ich panowania.

My sądzimy, że ten zbrodniczy czyn dyktatorskiego rządu **Smetony, Waldemarasa, Plechowicza** będzie potępiony z całą surowością przez demokratyczną opinję świata.

Józef Popławskas
Prezes litewskich polit. emigr. s. d. organizacji.

***

Żądaliśmy zawsze, żądamy i dzisiaj spokojnego stanowiska Polski wobec Litwy, nawet Litwy p. Waldemarasa. Mimo to uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że **Rzeczpospolita Polska musi stanąć w obronie człowieka, który schronił się pod jej opiekę i został porwany na jej terytorjum.** Ministerjum Spraw Zagranicznych powinno wyjaśnić opinji polskiej, jak się sprawa tow. **Kiedisa** w tej chwili przedstawia.

ZGON WOJEWODY MŁODZIANOWSKIEGO

Onegdaj o godz. 8 wieczór zmarł w Krynicy na zapalenie płuc po czterodniowej chorobie wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski.

Zmarły, z zawodu artysta malarz, w 1914 roku wstąpił do legjonów, brał udział w bojach I Brygady. Następnie przeszedł internowanie w Benjaminowie. Z chwilą odzyskania niepodległości, wstąpił do armji i zajmował stanowisko komendanta Szkoły Podchorążych w Warszawie, pozostając w randze pułkownika.

Z tego stanowiska powołany został na urząd wojewody poleskiego. Po wypadkach majowych wszedł do pierwszego i drugiego gabinetu p. Bartla, jako minister spraw wewnętrznych. Następnie objął stanowisko wojewody pomorskiego, które piastował do śmierci.

REJESTRACJA ZAPASOW ZBOŻA

Ministerjum Spraw Wewn. w dn. 5 maja r. b zarządziło rejestrację zapasów zboża i mąki w młynach oraz wiatrakach. Zgłoszeniu podlegają zapasy zboża wszelkich gatunków począwszy od 50 kwintali, mąki od 25 kwintali. Rejestracja ta została obecnie ukończona i odnośne dane opracowywuje obecnie Urząd Statystyczny.

P. K. O. WPROWADZA UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła obecnie powszechne ubezpieczenia na życie **bez badania lekarskiego od sumy 5.000 złotych w złocie.**

Ubezpieczenia na życie stanowią oddawna zagranicą jedną z najsilniejszych podstaw dobrobytu ogólnego.

Ubezpieczając się na życie każdy, w razie swej przedwczesnej śmierci zapewnia rodzinie swej lub swym najbliższym, przyszłość i możliwe warunki bytu.

Ubezpieczenia, które wprowadza P. K. O. nie są obliczone na zysk, mają na celu dobro ogółu i dają największe korzyści.

Informacje w sprawie ubezpieczenia udziela centrala P. K. O. i wszystkie urzędy pocztowe, które przyjmują zgłoszenia.

GROŹNY CYKLON PRZESZEDŁ NAD POLSKĄ

Szkody, jakie wyrządziła burza w Warszawie — Miljonowe straty na prowincji

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomości o huraganowej burzy, jaka onegdaj nawiedziła Warszawę.

Burza ta, oprócz Warszawy **nawiedziła cały kraj,** wyrządzając znaczne straty. W Warszawie huragan pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Na ogół udzielono onegdaj pomocy **30 rannym na skutek cyklonu.**

W ogrodzie Saskim huragan wyrwał 8 150-letnich drzew. W ogrodzie Krasińskich, Traugutta, parku Ujazdowskim i Praskim wicher połamał **około 500 drzew.**

Lotnisko po burzy przedstawiało kompletny obraz zniszczenia. 16 samolotów zostało **poważnie uszkodzonych. Pozatem wichura zniszczyła dwa hangary wojskowe.**

Wichura poniszczyła i poprzerywała linje telefoniczne. Z 90 podmiejskich linji telefonicznych czynnych było zal[...] wie 11. Wszystkie linje, łączące War[...]wę **z większemi miastami były przer[...]ne.** Kilkadziesiąt piorunów uderzył[...] w maszty radjostacji, spływając po nic[...] do ziemi.

Ogromne szkody wyrządził cykl[...] w całym kraju. Burza nawiedziła równ[...] **Poznań, Toruń, Łódź, Skierniewice, Kraków, Lwów, Kielce, Lublin, Siedlc[...]** ca łą południowo-zachodnią połeć kraju. Szkody, jakie wyrządził cyklon [...] w **miljony.** Według otrzymanych d[...]chczas wiadomości spłonęło przeszło [...]dzieścia wsi, a zabitych i spalonych obliczają na 37 osób. W Dąbrowie Górniczej piorun uderzył w halę maszyn tramwajów Zagłębia. Pod Ząbkowicam[...] spłonął las od uderzenia piorunu. W So[...]snowcu huragan pozrywał dachy domów[...]

Katastrofalny huragan przeszedł przez Berlin

Rozmiary burz — Prace straży pożarnych — Zniszczone parki — Pożary — 13 osób rannych — 4 aparaty lotnicze zniszczone.

Okazuje się, że nietylko Polskę nawiedził onegdaj straszny huragan, który wiele szkód poczynił w całym kraju, a szczególnie w Warszawie. Katastrofalna burza **nawiedziła onegdaj również Berlin.**

Burza trwała kilka godzin, a najbardziej srożyła się około godz. 2 po poł. W czasie burzy wzywano **350 razy straż pożarną, która też pracowała bez wytchnienia,** zdając egzamin ze swej sprawności. Huraganowy wicher **zrywał dachy** domów, w parkach miejskich i alejach **łamał drzewa,** jak kruche zapałki. Biły raz po raz pioruny, w mieście powstało mnóstwo lokalnych **pożarów,** w wielu domach nastąpiły **„krótkie spięcia"** w przewodach elektrycznych.

Burza uczyniła największe szkody w **zachodnich dzielnicach miasta i na Tempelhofie.**

Ciężkie rany, na skutek burzy poniosło, według otrzymanych dotąd wiadomości, 13 osób, które przewiezione zostały do miejskich szpitali.

Na skutek huraganu wiatr zerwał dachy i ściany **hangarów na lotnisku na Tempelhofie.** Dwa aparaty lotnicze znajdujące się w hangarach **zostały zniszczone doszczętnie,** trzeci został tylko uszkodzony.

Wielką stratę poniosła również niemiecka **„Lufthause",** której olbrzymi aparat komunikacyjny **„Möwe",** który mógł pomieścić 10 pasażerów został, p[...] zerwaniu kotwic przez wicher, podni[...]siony w górę i padając rozbił się pr[...]wie doszczętnie.

Z powodu burzy została przerwa[...] komunikacja powietrzna i aparaty sta[...]tujące w południowych godzinach n[...] **odleciały z Berlina.**

Huragan nie oszczędził również ogromnych **„ateliers" filmowych Ufy w Neubabelsbergu,** wyrządzając znaczne szkody, burząc wiele „budzuków" przygotowanych do czynienia zdjęć filmowych.

Nie mniej poniósł szkody i słynny berliński „Tiergarten". Cały ogród zalegają połamane drzewa, nieraz bardzo stare. Przez cały czas burzy nad ogrodem czuwała policja i oddziały straży pożarnej.

Jak donosi **„Vossische Zeitung"** szkody są tak poważne, że **nawet w przybliżeniu nie można ich oznaczyć.**

NOWE KSIĄŻKI

Juljan Ejsmond. — W puszczy. — Opowieści o sercu zwierzącem. — Jan Wiktor: Srogi pies i sentymentalny zając. — Nakłady Gebethnera i Wolffa. 1928.

Obie książki są opowieściami z życia zwierząt. Po Adolfie Dygasińskim, który światu zwierzęcemu poświęcił najlepsze karty swej twórczości, nikt przez czas długi nie objawił w tym kierunku szczególnego amatorstwa. Używam tego wyrazu celowo: szczególne upodobanie tylko kieruje twórczość na te tory. Nie towarzyszy mu upodobanie czytelnika — i postaram się dowieść, że słusznie, — a konieczność długiej i dobrej obserwacji i bliskiego zżycia się z naturą czyni sam przedmiot niedostępnym dla dyletanta, któryby z powierzchowną znajomością rzeczy chciał do niego przystąpić.

Po Dygasińskim przyszła era niezwykłej popularności. „Księgi Dżungli" Rudyarda Kiplinga, lecz były tej popularności całkiem inne powody. „Księga Dżungli" jest egzotyczną bajką, bardzo mile i dobrze pomyślaną, w której pewne cechy zwierząt z puszczy zostały zużytkowane dla przedstawienia fantastycznego społeczeństwa zwierzęcego. Jest to bajka o zwierzętach, lecz nie opowieść o nich.

Z literatury naszej wspomnieć należy o „Buncie" Reymonta, jednej z najsłabszych powieści doskonałego pisarza, świadczącej, że nie można bezkarnie wdzierać się w ten świat odrębny, nie pozostawiając na stronie wspomnień ze świata ludzkiego. Nie należy w tem miejscu niezasłużenie pomijać „Bohatera Cisa", opowiadania o młodym piesku Kazimierza Rosinkiewicza, książki mającej swych płomiennych entuzjastów, gotowych ją uznać za arcydzieło, a nie mających głosu w literaturze dlatego, że nie liczą sobie jeszcze pełnych lat dziesięciu.

W czasach ostatnich pojawiła się „Księga o przyjaciołach", zbiorowy tom Zofji Nałkowskiej i M. J. Wielopolskiej, o którym pisałem już na tem miejscu. Nie można przepomnieć również i opowiadań myśliwskich Józefa Weyssenhoffa w „Sobolu i Pannie". Epizodycznie zwierzęta, oczywiście, są i przez wielu pisarzy traktowane.

Pomijając wszystkie inne wypadki, w których zwierzęta są tylko pretekstem do przedstawiania pod przenośnią stosunków ludzkich, dwa rodzaje zainteresowań znajdują swój wyraz w literaturze: zainteresowania myśliwca i hodowcy. Oba są zupełnie uprawnione i wynikają z upodobań, które spotykamy w życiu. Przyrodnika, którego upodobania wynikają z jego studjów nad przyrodą żywą, zaliczam do tej drugiej kategorji.

Myśliwiec zabija zwierzęta nie z nienawiści, lub niechęci do nich, lecz z zamiłowania do tropienia i śledzenia zwierząt. Mimo więc, że jego obserwacje kończą się dla zwierząt wynikiem niepomyślnym, myśliwiec jest obserwatorem zamiłowanym i bezstronnym, nie żywiącym się żadnemi uprzedzeniami. Posiada zaś tę wyższość, iż traktuje zwierzę z punktu widzenia jego gatunkowych właściwości. Wilk jest dla niego wilkiem a zając — zającem. Nie podkłada żadnych sentymentów pod swe opowiadanie, nie narzuca zwierzętom cech, jakich nie posiadają, bo dopiero ich własne, prawdziwe cechy, odróżniające je od innych gatunków, mają dla niego wartość.

Jeżeli zaś zajmować się zwierzętami, to już tylko bacząc na ich istotne właściwości. Jak wszystko na świecie, są i zwierzęta przedmiotem naszego zaciekawienia. Na całym świecie są znane książki Fabre'a, doskonałe opisy życia zwierząt. Sądzę, że i Maeterlincka „Życie pszczół" i „Życie termitów" będą budziły zawsze zaciekawienie. Lecz wyznaję, iż najcenniejszą wydaje mi się w tych książkach pewność, iż opowiadają one tak samo prawdzie, jak ścisły opis naukowy. Ich zalety rodzi wprawdzie talent pisarski, lecz jest on na usługach ścisłej prawdy i daje tylko pełną ekspresję tej wiedzy, jaką autor posiada o swym przedmiocie, a którą mógłby wyłożyć nam w sposób suchy i niedoskonały. Gdy czytamy Dygasińskiego, to również skłania nas do zainteresowania się jego opowiadaniami jego sumienność pozytywisty, opierająca się na rzeczywistej obserwacji. Objektywizm Nałkowskiej, opowiadającej o zwierzętach, które **naprawdę** hodowała i gruntującej swój sentyment do zwierząt wyłącznie na tem, co w niej spostrzegła i co naprawdę powiedzieć może o ich losie, przekonywa mnie do jej „Księgi o przyjaciołach", i gdyby w niej choć trochę było dowolności, trochę fantazji, — pomniejszałoby to jej wartość.

Twórczość jest niemożliwa bez zmyślenia, — w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. A więc — bez intuicji, domyślania się w ludziach pobudek i motywów, odrzucania rzeczy zbędnych, podstawiania na to miejsce innych, których przydatność, mimo, że są zmyślone, opiera się na przeświadczeniu, że całkowicie dostrajają się one do całości. Wszelkie zmyślenie i wszelka domyślność tracą swe znaczenie, gdy chodzi o świat zwierzęcy. Nie mają one charakteru tej pewności, jaką mamy, gdy chodzi o świat ludzki. Stają się dowolnością, konieczną ze względu na fabułę, a zbyteczną przez to, że psuje tę koordynację z rzeczywistością, której czytelnik nie chce nigdy zatracić.

Wierzę w doświadczenie myśliwskie p. Juljana Ejsmonda i mam pewne zaufanie do jego rzetelności pisarskiej. Ale co mam począć z jego nowelami ze świata zwierzęcego? Czy mogę uwierzyć na słowo, że rysica, uciekająca z otoczonego ostępu, powracała po swe młode i że wreszcie, gdy ich nie mogła wyprowadzić, zwyciężył w niej instynkt wolności, skłaniając do ucieczki? Że hodowany niedźwiedź, który potem uciekł do lasu, mimo naganki, zatrzymał się na widok swego pana i w tym momencie ugodzony został kulą? Wraz ze starym Krasickim muszę powiedzieć: „Wszystko to być może, jednak ja to wszystko między bajki włożę". Opowiadania p. Ejsmonda „o sercu zwierzęcem" są taką właśnie „bajką" w znaczeniu wątpliwego prawdopodobieństwa. Podobne wahania nigdy nie przyjdą do głowy, gdy p. Ejsmond zacznie nam opowiadać „o sercu ludzkiem", lecz właśnie świat zwierzęcy budzi zastrzeżenia.

Interesuje on nas bowiem nie z punktu widzenia osobniczego lecz gatunkowego. Zając, niedźwiedź, ryś, pies — wogóle, jako przedstawiciel gatunku. Nie przewidujemy różnic charakteru dwóch niedźwiedzi lub dwóch zajęcy. Opowiadanie o łagodnym rysiu lub odważnym zającu, miarkujących właściwości swego gatunkowego charakteru przez zaletę swego charakteru osobniczego — nie zdołałoby nas zająć ani przekonać.

Pisarz ma więc pole dla wyobraźni i dowolności całkowicie zamknięte. Każde zdarzenie myśliwskie p. Ejsmonda byłoby znacznie ciekawszem dla nas przez to, że rzeczywiste, że jest relacją o fakcie; każda dowolność fabuły, oddalająca nas od rzeczywistości i wprowadzająca w krainę możliwości — staje się achillesową piętą.

To też słusznie p. Józef Weyssenhoff, sam zapalony myśliwy i autor znakomitych w „Sobolu i Pannie" opowiadań o zwierzętach leśnych, w przedmiocie do książki Ejsmonda podnosi to, co jest w niej obserwacją zamiłowanego znawcy życia zwierząt i stanowi wkład rzeczywistości nie przykraszonej. Że „poeta przemaga myśliwego, podkrada się do kudłaczów i rogaczów puszczy z tym jedynie zamiarem, aby im wydrzeć tajemne zamysły. Zagłębia się w charaktery, w uczucia, w intencje, w obyczaje tych tworów leśnych, które są mu okazami istot prawie bliźnich w obszarach wszech życia". Natomiast, gdy gdzieindziej spotyka „dorabianie do przygód kawałki poetyczne" czyta je... „z pominięciem poezji".

Mamże dodawać do tego, że opowiadania Ejsmonda, mimo refleksji o świecie zwierzęcym, jako materjale dla twórczości, czytałem z wielkiem zainteresowaniem, podziwiając umiar we wprowadzaniu elementu fabularnego, i każdemu przeczytać radzę?

Z książek p. Jana Wiktora, mającego zamiłowanie do świata zwierząt nie myśliwca zgoła, lecz hodowcy, w którym jest więcej serca dla zwierząt, niż drapieżnej ciekawości myśliwca, nie mam niestety pierwszych tomów. Wyznaję to ze szczerością, a niech się wstydzą — wydawcy, nie rozsyłający egzemplarzy recenzyjnych. Wiem tylko, że p. Wiktor poniekąd specjalizuje się, jako pisarz o świecie zwierzęcym.

Jego ostatnia książka wyraża więcej przychylnych uczuć niż zainteresowania dla świata zwierząt. Dla myśliwca, który jest sam drapieżnikiem, zwierzę leśne jest tylko zwierzęciem, istotą o odrębnych właściwościach, dla których nie szuka moralnej oceny. Pozbawiony łowieckich zainteresowań stosunek amatora i hodowcy, pozornie bezstronnego obserwatora, jest pełen analogji ze sfery moralnej. Jesteśmy wszyscy zgodni w tem, że zając jest biedny, a jastrząb — niegodziwy i groźny drapieżnik. Czynimy jakieś różnice moralnej natury między owym jastrzębiem, czyhającym na zwierzątka i ptaki, a jaskółką, która poluje na owady. Pies jest dla nas zawsze „poczciwy", a kot „fałszywy". Posiłkujemy się analogjami. Pan Wiktor czyni to stale. Kury przypominają mu tępe wsiowe baby, kaczki — nasuwają myśl o innem podobieństwie. Na te oceny i podobieństwa godzimy się wszyscy, są one powszechnem przeświadczeniem. I dlatego nie znajduję w opowiadaniach zwierzęcych tego typu nic nowego i ciekawego. Stwierdzanie rzeczy zwyczajnych może być miłą i łatwą rozrywką umysłową, lecz nie jest twórczością. Pan Wiktor niewątpliwie kocha wieś, naturę, zwierzęta — i ten sentyment zdobi książkę, jak uśmiech serdeczny okrasza twar[...] ludzką. Książka jest miła, lecz w cias[...]nych obraca się granicach, autor nie ma[...] pola do rozwinięcia swej niewątpliwe[...] spostrzegawczości i pomysłowości. Ra[...]tuje się pogodnym humorem, z jakim[...] zwierzętom imputuje uczucia ludzkie. Pies naprz. instynktownie ściga oswojonego zająca i zagryza go wreszcie w po[...]lu. Lecz p. Wiktor transponuje to na [...]czucie ludzkie: pies jest „zazdrosny" [...] miłość swego pana do zająca i dlat[...]go morduje.

Wchodzi tu w grę zasadnicza nien[...]ność operowania prawdziwą „psycho[...]gją" zwierzęcia: staje się ona zgoła ni[...]interesującą z chwilą, gdy zachodzi z[...]pełny brak podobieństw z psychiką ludz[...]ką. W nowelach Nałkowskiej mamy do czynienia z „objektywnemi" obserwacjami nad zwierzętami, lecz i tu w gr[...] wchodzi **analogja** z uczuciami ludzkiemi (naprz. tęsknota sarny do wolności). Trudność została przez p. Wiktora wysunięta przez uczłowieczenie wróbla, kury, psa: wróbel ćwierka to, co człowiek patrząc na wróbla może pomyśleć. Ale wszelkie wymijanie trudności odbija się zawsze na utworze ujemnie.

Pan Wiktor chce rzecz przedstawić tak, iż uczucia ludzkie są wmówion[...] sztuczne, fikcyjne, a uczucia zwierz[...] naturalne. Człowiek jest nieszczęśliw[...] gdy ukochana nie patrzy na n'ego łask[...]wie, a cały świat uśmiecha mu się, g[...] pochwycił jej życzliwy uśmiech. To [...] być „niezgodne z naturą", a zaś ćwie[...]kanie wróbli i ich zdarzenia miłosne — naturalne. Nic w tem nie możemy odnaleźć prócz łatwego paradoksu, albowiem te właśnie i takie „sprawy męża z nie[...]wiastą", te przeskoki uczuciowe o[...] smutku do radości nietylko wydawa[...] się nam muszą naturalne, lecz i jedyni[...] nas interesują, a pełne „naturalności" romanse wróbli lub psa z żeńską połową jego gatunku — nie. Filozofja upraszczająca życie do takich wróblich lub psich kanonów musi się wydać ostatecznie mało przekonywującą. Nie ustawia nas w objektywnym stosunku do nas samych, lecz załatwia się z całą złożoną sprawą uczuć ludzkich żarcikiem lub łatwą ironją.

Będziemy czekali na „ludzkie" natury p. Wiktora z większem zainteresowaniem, niż je dziś, zamykając się w zby[...] szczupłym obrębie, wywołać potrafi.

Jan Dąbrowski.

O UBEZPIECZENIA NA STAROSC PROWADZI WALKĘ CAŁA KLASA ROBOTNICZA POLSKI

KRONIKA POLITYCZNA

DZISIEJSZE NARADY KLUBU B. B.

Dzisiejsze posiedzenie Klubu B. B. pod przewodnictwem posła **Sławka** odbędzie się w lokalu klubowym w Sejmie o godz. 6-ej popołudniu.

Jak zapewniają, posiedzenie będzie bardzo krótko trwało, a to ze względu na.. muchy sejmowe.

Uczestnicy, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu gadulstwa, będą się porozumiewać na migi.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEMU ORDERU JAPOŃSKIEGO.

Dn. 4 lipca odbyło się na Zamku, w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste wręczenie Marsz. Piłsudskiemu orderu Wschodzącego Słońca przez p. Hajmino - Matsuhima, posła nadzwyczajnego i ministra Japonji.

URLOP PREMJERA BARTLA.

Jak donosi „Kor. War." w połowie lipca wyjedzie na urlop premjer Bartel. Zastępstwo p. Bartla objąć ma Min. Spraw Wewn. gen. Składkowski.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbyło się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie podkomisji komunikacyjnej polsko - litewskiej, komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Na posiedzeniu tem omawiano w dalszym ciągu sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad podkomisji.

WEZWANIE... „LUDU KATOLICKIEGO".

„Lud Katolicki", komentując wywiad Marszałka Piłsudskiego, oświadcza: Katolickie społeczeństwo w Polsce powinno zrozumieć słowa Marsz. Piłsudskiego, jako wezwanie do czynu, na który dotychczas zdobyć się nie mogło czy też nie chciało.

REFERAT PRAWNY PRZY BIBLJOTECE SEJMU.

Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** powołał do życia referat prawny przy bibljotece Sejmu i Senatu. Zadaniem referatu prawnego jest gromadzenie całokształtu materjałów, dotyczących polskiej procedury parlamentarnej, dostarczanie na żądanie Marszałka Sejmu i przewodniczących komisji informacji w sprawie precedensów w praktyce polskich Izb ustawodawczych: prowadzenie wykazów całokształtu literatury, dotyczącej Konstytucji i regulaminów obrad, wreszcie dostarczanie Marszałkowi Sejmu i posłom, informacji o zagadnieniach konstytucyjnych i procedurze parlamentarnej w obcych państwach.

Kierownik referatu prawnego ma prawo wstępu na posiedzenia Komisji Konstytucyjnej, Prawniczej i Regulaminowej celem przysłuchiwania się obradom i podlega służbowo dyrektorowi bibljoteki Sejmu i Senatu.

Kierownikiem referatu prawnego został mianowany referendarz Biura Sejmu, przydzielony do bibljoteki Sejmu i Senatu p. Leon Zieleniewski, który na początku bieżącego roku był wysłany przez Marszałka Sejmu do Paryża, Brukseli, Berlina i Pragi Czeskiej, celem zapoznania się z procedurą obrad i wewnętrzną organizacją parlamentów zachodniej Europy.

NA BEZDROŻACH „REFORMY ROLNEJ"

DWA PRZYKŁADY

Pan Minister Reform Rolnych oburzony jest o pomawianie go o to, że nie przeciwstawia się **niszczeniu reformy rolnej,** t. j. „dzikiej" parcelacji. Oburzenie wyraźnie nieszczere, na co wskazują dwa konkretne fakty z pośród wielu innych.

Przed dwoma laty rozpoczęto parcelację maj. **Olszyny,** pow. **Płoński** i z punktu rozsprzedano co lepszą ziemię zamożnym chłopom, wpuszczono ich niezwłocznie w posiadanie wbrew art 66 Ustawy, zwalniając jednocześnie kilkunastu robotników rolnych z pracy i proponując im nabycie nieużytków (ziemię IV, V i VI klasy) po ówcześnie bardzo wysokich cenach. Rzecz jasna, robotnicy odmawiają nabycia nieużytków i proszą Okręgowy Urząd Ziemski o interwencję, komunikując przytem o jaskrawych gwałtach obszarnika, a w rezultacie tenże Urząd akceptuje bezprawne postępowanie oskarżonego i pozbawiając kilkunastu robotników rolnych, jako oskarżycieli, możności nabycia parcel. Skrzywdzeni odwołują się do **Ministerjum Reform Rolnych;** uzyskują **uchylenie krzywdzącego orzeczenia,** przyczem **Ministerjum** nakazuje zbadać winnemu Urzędowi wartość gleby.

Oczywista nieomylny Urząd „bada" i powtórnie zatwierdza „dziką" parcelację. W tej sytuacji robotnicy poraz drugi odwołują się do Ministerjum, zobowiązując się zapłacić koszta podróży bezstronnego agronoma, by ten zbadał jakość gleby. Wówczas Ministerejum deleguje fachowego urzędnika do Olszyn, **który w rezultacie stwierdza całkowitą słuszność pretensji pokrzywdzonych robotników.**

Zdawałoby się, że obecnie Ministerjum zastosuje bezwzględnie art. 63 lub 66 Ustawy, t. j. zakończy parcelację na koszt właściciela. Stało się inaczej, **Ministerjum** zdołało „uprosić" gwałciciela Ustawy i ten „wspaniałomyślnie" zgodził się zapłacić 5 procentowy szacunek parcel i po 200 zł. każdemu z pokrzywdzonych na koszta przeprowadzki, Ministerjum zaś łaskawie wskazało dwa majątki prywatne, będące w stadjum parcelacji, t. j. **Strzegocin,** pow. Pułtuski i **Duczymin,** pow. Przasnysz.

Zainteresowani za ostatnie grosze przybyli do **Strzegocina** i stwierdziwszy, że proponowana im ziemia jest jeszcze gorsza, jak w **Olszynach** (kilkunastoletnie odłogi), będąc zniechęceni i kompletnie bez żadnych środków na dalsze poszukiwanie, oświadczyli Ministerjum, że domagają się parcel w **Olszynach** z obszarów bezprawnie sprzedanych bogatym chłopom.

W rezultacie doszło do niebywałego skandalu i kompromitacji autorytetu władzy; Ministerjum przekreśla dotychczasowe własne stanowisko i zatwierdza ostatecznie skandaliczny projekt parcelacji, pozbawiając robotników, walczących od dwóch lat o przysługujące im prawa ustawowe i kompletnie zrujnowanych gospodarczo, możności uzyskania działek.

Stwierdzić należy, że Urzędy otrzymały zgóra 30 zażaleń i skarg od pokrzywdzonych, gdzie wskazywano na dokonywaną „dziką" parcelację i skargi te przeważnie wędrowały... do kosza.

Przy parcelacji maj. **Racibory,** pow. **Grójeckiego,** obszarnik zawarł formalne umowy wstępne z 8 robotnikami rolnymi na sprzedaż 6-cio hektarowych parcel w składzie po 5 ha gruntu ornego, ½ ha łąki (torfowiska) i pół ha lasu (zagajnik). Pominąwszy fakt, że robotnicy otrzymali najlichszą ziemię, obszarnik w projekcie zgłoszonym Urzędowi, wyznaczył robotnikom sprzecznie z umową wstępną po 4 ha gruntu, 1 ha łąki i 1 ha lasu i mimo tych jaskrawych sprzeczności **Okręgowy Urząd Ziemski** zgłoszony przez obszarnika projekt zatwierdził.

Robotnicy odwołali się do **Ministerjum,** które również utrzymało w mocy orzeczenie O. U. Z.

Gdyby spór ten rozstrzygał pierwszy lepszy Sąd Pokoju, niewątpliwie wydałby wyrok, że warunki kupna zawarte w umowie wstępnej, winny być dotrzymane.

Z powyższego narzucają się wnioski:

1) **Urzędy Ziemskie patrzą przez palce, gdy obdziela się robotników nieużytkami, a zatem państwo dając pożyczki słabym finansowo nabywcom, bogaci wyłącznie obszarników i rujnuje nabywców.**

2' **Urzędy Ziemskie z całym spokojem przyglądają się łamaniu ustaw przez obszarników i spółki parcelacyjne, a skoro gwałty stają się faktami dokonanemi, wówczas Ministerjum sankcjonuje bezprawia, a więc zaprasza obszarników do łamania obowiązujących ustaw.**

Zamiast rządowego nadzoru nad parcelacją (art. 65) istnieje jakiś dziki taniec rozdrapywania ziemi przez bogate chłopstwo i spekulantów ziemią, a Ministerejum trwa w olimpijskim spokoju.

E. Chodyński.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa wywiady.

Rzeczowe oświadczenie Marszałka tow. **Daszyńskiego,** argumentami i cyframi wykazujące całkowitą bezpodstawność zarzutów, skierowanych przeciwko Sejmowi — musiało się spotkać z milczącem przyjęciem prasy „sanacyjnej". Nie mogły, bo nie miały co odpowiedzieć na oczywiste fakty organa prorządowe.

A nawet „Polska Zbrojna", która zresztą od dwuch dni pisze bardziej rozsądnie i spokojnie przyznać musiała:

> „Rzeczywiście suche wyliczanie owoców krótkotrwałej sesji sejmowej... zdaje się przemawiać na rzecz słuszności przedstawiciela Sejmu, pracował on usilnie, zdobył się na prawie maximum tego, co wogóle może dać ciało reprezentacyjne... wreszcie posłowie zachowywali się nienajgorzej. Wszystko to do pewnego stopnia przemawia na korzyść Sejmu".

A więc nietylko „pustym gadulstwem" zajmował się Sejm!

„Polsce Zbrojnej" nie podoba się tylko „ambicja" Sejmu, który rzekomo nie chce się ograniczyć do spełniania funkcji prawodawczej, a ponoć sięga po „zwierzchnią" władzę w Państwie. W zarzucie tym brak zarówno sprecyzowania pretensji, jak i jakichkolwiek dowodów tego, że Sejm w czymkolwiek przekroczył nadane mu przez Konstytucję kompetencje.

I drugi organ sanacyjny **„Czas"**, który o wywiadzie Marsz. Piłsudskiego pisał, że:

> „Ponieważ nie jest rzeczą ogólnie przyjętą aby politycy używali takiego dosadnego sposobu wyrażania swych myśli, przeto nic dziwnego, że wywiad wywołuje wszędzie zdumienie".

musi stwierdzić, że „wywody Marszałka Sejmu były „spokojne i rzeczowe".

Ocena więc wystąpień obu Marszałków nie wypada na korzyść **Piłsudskiego.**

Niektóre dzienniki jak **„Kurjer Warszawski", „Dwugroszówka", „A B C"** z oświadczenia towarzysza **Daszyńskiego wysnuwają różne dalekoidące wnioski, rozpisując się naprzykład o jakoweś ofercie w stosunku do „jedynki", bądź** też twierdząc, że tow. **Daszyński** na jednej **płaszczyźnie stawiał „trzy wyjścia" z obecnych stosunków sejmoworządowych (rozwiązanie sejmu, utworzenie większości parlamentarnej i zamach stanu).**

Tow. Daszyński zarówno formą, jak treścią swego wywiadu wykazał, że chodzi mu jedynie o odparcie zarzutów na temat złej rzekomo i nieprodukcyjnej pracy Sejmu. Przemawiając w imieniu i w obronie całego Sejmu oficjalnie, jako Marszałek, reprezentujący ogół posłów z różnych stronnictw tow. **Daszyński** nie mógł stanąć na gruncie stanowiska jakiegokolwiek bądź kierunku politycznego, nie wysuwał partyjno - politycznych momentów — przemawiał w imieniu całości i dlatego cechować musiała jego oświadczenie pewna powściągliwość.

I słusznie **„Naprzód"** kładzie tamę powodzi plotek, jakie wokół tego oświadczenia Marsz. Daszyńskiego — snuje głodna sensacji i detektywnie nastrojona prasa burżuazyjna:

> Jeżeli w tym momencie zachodzi ilościowa, a nie jakościowa różnica w wypowiedzeniach się, np. Z. P. P. S. i tow. Daszyńskiego — to powściągliwość krytyczna w tym drugim wypadku, wypływa stąd, że tow. Daszyński występuje w charakterze marszałka Sejmu — będącego sumą różnych ugrupowań.

A jeżeli chodzi o „te trzy wyjścia" — to chyba tow. Daszyński nie stawiał je na jednej płaszczyźnie skoro mówił:

> „Gwałtowne zamachy na konstytucję i na parlament, mogą państwo doprowadzić do ciężkich przesileń".

Czyż trzeba jeszcze ostrzejszych słów na potępienie tendencji zamachowych.

„Dziennik Ludowy" zamieszcza wywiad z tow. **Libermanem** w sprawie niedzielnego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego. Streszczenie cennych uwag tow. Libermana podamy w jutrzejszym numerze.

St. D.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES PACYFISTYCZNY MŁODZIEŻY

Prezydjum K. W. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej komunikuje, iż w dniach 17 — 27 sierpnia r. b. odbędzie się w Eerde K. Ommen w Holandji Wszechświatowy Kongres Pacyfistyczny Młodzieży. Kongres będzie obradował w 5 Komisjach: politycznej, ekonomicznej, wychowawczej, religijno - etycznej, i dla kwestji rasowej.

Pożądany udział jaknajliczniejszy towarzyszy. Informacji udziela tow. Mamrot — Elektoralna 11, tel. 45-55, godz. 4 — 5 pp.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

W dniu wczorajszym nowy poseł i min. pełnomocny Grecji w Warszawie p. Jerzy Lagoudakis wręczył p. Prez. Rzplitej listy uwierzytelniające.

ZAPRZECZENIE.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość agencji prywatnej P. I. D., jakoby prezydjum Rady Ministrów wydało okólnik, zmieniający dotychczasowy tryb informowania prasy przez Ministereja, jest nieprawdziwa.

INWALIDZI WOJENNI DO P. P. S.

UCHWAŁA GRUPY INWALIDÓW W ZGODZIE

My zebrani członkowie Grupy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej w Zgodzie domagamy się:

1) Zaopatrzenia wszystkich ofiar wojennych w stosunku do podwyżki przyznanej urzędnikom państwowym oraz emerytom t. j. 15%.

2) Z uwagi na to, że żywność podrożała nagle w ostatnim czasie 40 — 50% otrzymali urzędnicy Państwowi jednorazową zapomogę w wysokości 40% i dlatego domagamy się również przyznania nam takiej samej podwyżki.

3) Żądamy, ażeby i nam inwalidom wojennym, wdowom, sierotom i pozostałym przyznano trzynastą rentę tak, jak ją dawniej udzielano i, jak ją urzędnicy państwowi otrzymują.

4) Żądamy, ażeby Wysoki Sejm przyznał nam większą kwotę do kapitalizacji rent.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU W BIAŁOWIEŻY

ZOSTAŁO ODŁOŻONE NA 15 B. M.

Zapowiedziana 8 b. m. uroczystość odsłonięcia sztandaru w Białowieży z powodów technicznych, została odłożona na niedzielę 15 lipca.

Wszystkich towarzyszy i organizacje prosimy o przybycie w dniu 15 b. m. do Białowieży i przepraszamy za zmianę terminu.

Komitet P. P. S. w Białowieży.

KURSY DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW PRACY

„Komisja Okręgowa Zw. Zaw. m. St. Warszawy, komunikuje, iż dalszy wykład **dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy** odbędzie się **w poniedziałek dn. 9 lipca r. b. w sali Zw. Zaw. Metalowców Leszno 53, o g. 7 wiecz.**

Odczyt na temat **„PROCEDURA SĄDOWA"** wygłosi **tow. Józef Stopnicki.**

ANTONI ZDANOWSKI.

GÓRNICTWO WĘGLOWE POLSKI

(Na podstawie V tomu sprawozdań Komisji Ankietowej).

Wyniki badań bezpośrednich kosztów wydobycia węgla w kopalniach: sposoby kalkulacji; koszty własne w towarzystwach mieszanych; zaliczanie materjałów ruchu; język księgowości i kalkulacji; wpływ wzrostu wydobycia na wysokość kosztów robocizny; koszty administracji kopalń; koszty różnic kursowych i amortyzacji. Rozpiętość kosztów własnych kopalń. — Koszty własne według rejonów geologicznych.

V.

Przedsiębiorstwa węglowe, jak to wykazały bezpośrednie badania **Komisji Ankietowej,** prowadzą kalkulację kosztów wydobycia węgla w sposób dość rozmaity. Arkusze kalkulacyjne niektórych przedsiębiorstw zawierają pozycje niezupełnie ściśle rozklasyfikowane.

Towarzystwa mieszane zaliczają często na t. zw. koszta ogólne kopalń zbyt duże kwoty, które winny być zaliczane odpowiednio na rzecz innych objektów gospodarczych; hut żelaznych, cynkowni, koksowni i t. p.

Duże różnice w kalkulacjach powodują nieodpowiednie zaliczanie materjałów ruchu, t. j. wydatków na węgiel na potrzeby kopalń, drzewo kopalniane, materjały wybuchowe i t. p. Szczególnie w tym sensie cierpią przedsiębiorstwa Górnego Śląska, zaliczając do kosztów danego okresu, całość wydatków na koszty ruchu. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego materjały ruchu zaliczane są racjonalnie, w miarę ich zużytkowania.

Księgowość i kalkulacja w większości przedsiębiorstw o przynależności niemieckiej i francuskiej prowadzona jest w tych obcych językach.

Niektóre przedsiębiorstwa zaliczają do kosztów własnych w okresach miesięcznych lub rocznych wydatki na niewątpliwe inwestycje, podrażając w ten sposób pozornie koszty wydobycia węgla.

Między innemi zostało stwierdzone, że obliczane według ceny sprzedażnej koszty węgla zużywanego na potrzeby techniczne kopalń, wpływają również na podnoszenie się kosztów wydobycia.

Skutkiem wzrostu wydajności i wzrostu wielkości wydobycia koszty robocizny ulegają obniżeniu; przytem udział, waga robocizny w kosztach przedsiębiorstw wielkich jest stosunkowo niższa niż w przedsiębiorstwach małych.

Koszty na administrację kopalń ogromnie się między sobą różnią. Jest to wynikiem, między innemi, zbyt obficie rozbudowanej administracji, bądź też, jak w paru wypadkach stwierdzono, kosztami utrzymania licznych biur zagranicą i t. p.

Bardzo zmiennemi i czasem ogromnie obciążającemi pozycjami kosztów wydobycia węgla, są pozycje kosztów procentów od kapitałów, kosztów różnic kursowych oraz amortyzacji. W niektórych wypadkach koszty różnic kursowych w kalkulacjach kosztów wydobycia są pozycjami czysto buchalteryjnemi.

Kalkulacje kosztów wydobycia stanowią w pewnych przedsiębiorstwach tajemnicę, dostępną jedynie dla osób z najwyższych władz centralnych; niedostępne są nawet często kierownikom technicznym, co jest niewątpliwym brakiem organizacyjno-technicznym.

Sprawozdanie poświęca spicjalny dział kosztom wydobycia według procesów technicznych.

Skutkiem ogromnych różnic warunków eksploatacji węgla w sensie geologicznym a także skutkiem wielkich różnic w zakresie organizacji technicznej kopalń węgla, ich wielkości i t. p., — w wysokości kosztów własnych wydobycia 49 objętych ankietą kopalń za lata 1925 i 1926 stwierdzona została wielka rozpiętość. Najniższe koszty własne, bez różnic kursowych i amortyzacji, które usunięto ze względu na ich ogromną różnolitość i stosunkową oraz absolutną wielkość, w r. 1925 były między 11 — 12 złotym na 1 tonę wydobycia; najwyższe — między 21 — 22 złotym na 1 tonę. W roku 1926 — najniższe między 10 — 11 zł., najwyższe między — 22 — 23 złotych.

W roku 1926 na kopalnie o kosztach od 10 do 13 zł. za 1 tonę, bez różnic kursowych i amortyzacji, przypadało 18.14% całego wydobycia badanych kopalń; od 13 do 15 zł. — 43.49% wydobycia; od 15 do 17 zł. — 33.9% wydobycia; wreszcie na kopalnie o kosztach wyższych niż 17 złotych — 4.98% wydobycia.

Porównanie kosztów ruchu, czyli wydatków, związanych z eksploatacją, z t. zw. kosztami ogólnemi doprowadza do stwierdzenia, że gdy koszty ruchu różnią się między sobą w granicach maksymalnie 100%, na G. Śląsku i 40% — 50% w zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem, to inne pozycje kosztów różnią się zupełnie do tego niewspółmiernie i bez porównania wyżej.

Wzrost wielkości wydobycia wpływa, jak to sprawozdanie ujawnia w specjalnych zestawieniach, na wyraźny spadek kosztów własnych; zmniejszenie wydobycia na wzrost kosztów wydobycia.

Rozklasyfikowanie badanych 49 kopalń w granicach 8-miu rejonów geologicznych, grupujących kopalnie o warunkach podobnych — pozwoliło uchwycić granice wahań kosztów wydobycia, w związku z wagą wydobycia kopalń każdego rejonu w stosunku do całości wydobycia badanych 49 kopalń, w każdym rejonie. Nie wchodząc tutaj w wyniki liczbowe odpowiednich zestawień, wskazać jednak musimy na znaczenie praktyczne tego zestawienia dla przyszłego organu kierowniczego gospodarki węglowej państwa, przy zakreślaniu jego planów gospodarczych, przy polityce cen węgla i t. p.

NIEZWYKŁY DAR MORZA

Wczoraj kąpiący się na plaży pod Ehrenbreitstein (Berlin) wyłowili skrzynię, w której znajdowało się kilkadziesiąt butelek rozmaitych wódek. Kąpiący się oraz kilkanaście osób z miejscowej ludności rozpoczęli pijatykę, która tawała aż do wypróżnienia wszystkich butelek. Wszyscy uczestnicy uczty byli oczywista doszczętnie pijani. Na szczęście nie zanotowano ani jednego wypadku utonięcia. Jakim sposobem skrzynia znalazła się w rzece dotąd nie ustalono

TELEGRAMY

MOWA KANCLERZA MÜLLERA

Berlin, 5.7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy zabrał głos kanclerz Müller, odpowiadając na wczorajsze wywody posłów opozycyjnych Kanclerz Müller stwierdził na wstępie, że w odpowiednim czasie dokonana będzie rekonstrukcja obecnego gabinetu Rzeszy. W dalszym ciągu kanclerz Müller bronił konstytucji wejmarskiej przed atakami nacjonalistów niemieckich, poczem przeszedł do polityki zagranicznej. i do sprawy ewakuacji Nadrenji. Rząd— oświadczył kanclerz Müller — zajął wyraźne i niedwuznaczne stanowisko. W dalszym ciągu kanclerz Müller odparł zarzut, postawiony przez nacjonalistów niemieckich, jakoby obecny rząd Rzeszy unikał poruszenia kwestji wschodniej.

Kanclerz Müller oświadczył z naciskiem, że rząd obecny kontynuować będzie w polityce zagranicznej dotychczasowy kierunek. To określa dostatecznie nasze zasadnicze stanowisko w tej sprawie — mówił kanclerz. Nie ma też żadnego powodu do przypuszczenia, abyśmy w sprawie Locarna wschodniego zejść mieli ze stanowiska, zajmowanego dotychczas przez Niemcy. Sprawą szkolnictwa na Górnym Śląsku zajmiemy się naturalnie z wielkiem zainteresowaniem. Co się tyczy traktatu handlowego niemiecko-polskiego, to w sprawie tej gabinet Rzeszy zajmie stanowisko w przyszłym tygodniu, przyczem w obradach wezmą udział dotychczasowi kierownicy odnośnych rokowań ze strony niemieckiej.

Z RADY MINISTRÓW

(PAT). Dn. 5 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem premjera Bartla, posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono m. in.: **projekt rozporządzenia Rady Ministrów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej na obszarze m. st. Warszawy;** projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania czynności b. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie z zakresu meljoracji publicznych i rolnych — organom państwowym; projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania czynności b. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie w zakresie administracji drogowej innym organom, oraz poruczenia administracji dróg państwowych samorządom na obszarze województw: Krakowskiego. Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego; projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej. Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dodatków do uposażenia dla funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych za pracę przy budowach; wreszcie przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Rostrzygnięcie plebiscytu

„12 najsympatyczniejszych postaci literatury".

Ogłoszony przez „Wiadomości Literackie" plebiscyt: „Dwanaście najsympatyczniejszych bohaterów literatury polskiej" dał następujące rezultaty: Największą ilość głosów uzyskał Judym („Ludzie Bezdomni" Żeromskiego, 1.404 gł.). Z kolei idą: Zagłoba („Trylogja" Sienkiewicza 1.134 gł.), Joasia („Ludzie Bezdomni" 919 gł.), Kmicic („Potop" Sienkiewicza, 783 gł.), Madzia („Emancypantki" Prusa 708 gł.), Wołodyjowski („Pan Wołodyjowski" Sienkiewicza 656 gł.), Basia („Pan Wołodyjowski", 647 gł.), Ryszard Nienaski („Nawracanie Judasza" i „Zamieć" Żeromskiego 642 gł.), Wokulski („Lalka" Prusa 583 gł.), Rafał Olbromski „Popioły" Żeromskiego 557 gł.), Rzecki („Lalka" 547 gł.), Petronjusz („Quo vadis?" Sienkiewicza 510 gł.).

SAMORZĄD STOLICY

ROZSZERZENIE ULICY SIENNEJ.

Magistrat uchwalił zwrócić się do rady miejskiej z wnioskiem w sprawie wykupu skrawków poszczególnych nieruchomości przy ulicy Siennej, pomiędzy Sosnową a Twardą pod rozszerzenie tej ulicy. Na wspomnianym odcinku w wielu miejscach parkany wychodzą poza zatwierdzoną linję regulacyjną, zajmując chodniki i część jezdni, tamując w ten sposób ruch i psując wygląd estetyczny miasta. Magistrat nawiązał już pertraktacje z właścicielami poszczególnych nieruchomości co do odstąpienia miastu pasów gruntu pod rozszerzenie ulicy i prawdopodobnie sprawę całą załatwi w drodze polubownego układu, bez uciekania się do wywłaszczenia.

PRACA W SZPITALACH.

Na skutek interpelacji w sprawie wprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy we wszystkich szpitalach i zakładach opiekuńczych, Magistrat m. st. Warszawy w odpowiedzi swej do rady wyjaśnia, że 8-mio godzinny dzień pracy, jest już zastosowany w następujących 9-ciu instytucjach: w szpitalach Dz. Jezus, Starozakonnych, św. Jana Bożego, św. Stanisława, Przemienienia Pańskiego, w schronisku przy ul. Karolkowej, w domu zarobkowym, w schronisku przy ulicy Wolność nr. 14 i w domu opieki dla opuszczonych dzieci starozakonnych (Ogrodowa nr. 27), w pozostałych zaś 23 szpitalach i zakładach opiekuńczych będzie on wprowadzony stopniowo.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SENSACYJNE PRZYGODY PILOTÓW FRANCUSKICH.

Według doniesień z Casablanki samolot komunikacji pasażerskiej i pocztowej pomiędzy Francją a Południową Ameryką zmuszony został do lądowania w pobliżu Casablanka. Przymusowe lądowanie nastąpiło pod wioską zamieszkaną przez ludność maurytańską. Kilkunastu zbrojnych tubylców aresztowało obu lotników. Jeden z nich Roine już po raz drugi wpadł w ręce ludności maurytańskiej. Uwięzienie lotników ma na celu wymuszenie okupu. Rokowania w tej sprawie są już w toku.

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA.

Z Le Bourget donoszą, iż lotnicy amerykańscy Smyer i Colliers, którzy usiłują dokonać podróży naokoło świata, zapomocą komunikacji powietrznej i morskiej w przeciągu 23 dni, odlecieli wczoraj o godz. 18 m. 42 z Le Bourget do Berlina.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Rumuńska Akademja Nauk w Bukareszcie wybrała na swojego członka honorowego prof. I. Morozewicza, dyrektora państwowego instytutu geologicznego w Warszawie, w uznaniu jego zasług na polu naukowem.

ODŁOŻENIE WYJAZDU CZICZERINA.

Ze względu na trudną sytuację międzynarodową Sowietów, komisarz Cziczerin, w porozumieniu z Politbiuro, odłożył swój wyjazd zagranicę. Wyjazd Cziczerina nie nastąpi prawdopodobnie przed październikiem.

Możliwe jest, że wówczas Cziczerin zatrzyma się w niektórych stolicach państw europejskich.

METODY WALKI KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Jak donoszą z Chicago, znany przywódca ruchu robotniczego **Murphy** padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Gdy wychodził wieczorem z mieszkania, kilku osobników, czatujących od dłuższego czasu, poczęło weń strzelać z karabinu maszynowego. Trafiony śmiertelnie kilkunastu kulami, Murphy padł na ziemię zbroczony krwią. Wówczas napastnicy wsiedli do czekającego na nich samochodu i zbiegli. Policja amerykańska dotąd nie zdołała natrafić na jakikolwiek ślad zbrodniarzy...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Katowice

OFIARY HURAGANU.

Z całego województwa śląskiego nadchodzą wiadomości o znacznych szkodach, jakie wyrządził onegdajszy huragan. W **Tarnowskich Górach** trzy osoby zostały zabite od uderzenia pioruna, oraz spłonęło kilka budynków. W **Brzeźnice** wicher zerwał z cegielni przewód elektryczny, który poraził robotnika. W **Michałkowicach** padające drzewa zabiły dwuch mieszkańców. W **Katowicach** wicher zerwał masywny dach hali elewatora, długości 80 metrów i rzucił częściowo na warsztaty kolejowe i częściowo na podwórze fabryczne, raniąc 6 robotników. W **Chorzowie** runęła ściana jednego z budynków Państwowej Fabryki Związków Azotowych, przyczem dotkliwe rany odniosło dwuch robotników. Wogóle z całego szeregu fabryki sygnalizują wielkie szkody nietylko w budynkach ale i w urządzeniach fabrycznych. W niektórych hutach zerwały się ciężkie krany żelazne i powywracały olbrzymie wieże - chłodnice.

DAR DLA WŁADYSŁAWA ORKANA.

Śląska Rada Wojewódzka przyznała znanemu pisarzowi Władysławowi Orkanowi, zamieszkałemu w Niedźwiedziu, w pow. Nowotarskim, z okazji jubileuszu literackiego, dar honorowy w kwocie 10 tys. złotych, w uznaniu jego twórczości literackiej.

ORZECZENIE O TARYFIE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

2 lipca r. b. Min. Pracy i Op. Społecznej podpisało rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej, orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach o taryfie dla pracowników umysłowych.

Orzeczenie to wciela pracowników umysłowych, płatnych na dniówkę i podlegających ubezpieczeniu, w myśl ustawy o Ubezpieczeniu Pracowników Umysłowych, do taryfy ogólnej dla pracowników umysłowych, oraz ustala, iż spór w sprawie pracowników, nie podlegających ubezpieczeniu, zostanie załatwiony w drodze rokowań bezpośrednich między stronami.

Pracodawcy zgodzili się wyrównać I część orzeczenia, uchylają się jednak od rokowań w sprawie, poruszonej w części II.

W tych warunkach, na wniosek p. Komisarza demobilizacyjnego, Departament proponuje nadać orzeczeniu moc obowiązującą.

Poznań

ZACZADZENIE PRACOWNIKA PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH.

Wczoraj w południe zdarzył się wypadek przy robotach ziemnych, przyczem uległ zaczadzeniu ulatniającemi się gazami pracownik instalacyjny. Straciwszy przytomność. upadł w głąb kanału, gdzie poranił się ciężko. Przywołana na pomoc straż pożarna, odwiozła nieprzytomnego do lecznicy miejskiej.

Lwów

ECHA NAPADU NA POCZTĘ.

A.W. donosi, iż w związku z dokonanym napadem na pocztę przy ulicy Głębokiej, policja przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań. Nazwiska aresztowanych oraz ich liczba trzymana jest w ścisłej tajemnicy. dowiadujemy się jedynie, iż wszyscy aresztowani są Ukraińcami.

A. W. donosi dalej, iż, według informacji, niepotwieredzonych dotąd ostatecznie przez śledztwo, napad organizowała U. O. W. dla zdobycia funduszów na prowadzenie akcji terorystycznej.

Sambor

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE KSIĘDZA.

Niedawno pochowaliśmy tu młodocianego towarzysza Ignacego Skrabę, członka TUR.-u w Samborze. Umarł, mając zaledwie lat 19, z powdu zatrucia.

Dowiedziawszy się o śmierci drogiego towarzysza, zajęliśmy się urządzaniem pogrzebu. Na koszta złożyli się robotnicy i towarzysze zmarłego.

Ojciec Jego jest człowiekiem pobożnym i nie chciał, by syna pochowano bez księdza. Mimo, że jest ciężko chory, wstał z łóżka i udał się do wikarjusza kościoła parafjalnego, ks. Patryny, z prośbą, aby przybył na pogrzeb. Ksiądz wymówił sobie zapłacenie 30 zł., inaczej nie chciał przyjść, i kazał sobie z góry zapłacić.

Gdy ksiądz przyjechał i zobaczył wieńces z czerwonemi szarfami, oświadczył, że modłów nie odprawi, o ile czerwone szarfy nie zostaną usunięte z wieńców.

Licząc się z uczuciami rodziców Zmarłego, towarzysze zdjęli szarfy, poczem ksiądz odprawił modły.

Potem szarfy zostały napowrót przypięte do wieńców, co widząc ksiądz natychmiast odjechał i nawet zakazał dzwonić w kościele, ale nie zwrócił 30 zł., wziętych z góry.

Postępowanie ks. Patryny wywołało powszechne oburzenie.

Zdarzały się już wypadki, że księża nie chcieli asystować pogrzebom, gdy niesiono czerwone sztandary, ale chyba pierwszy raz się zdarza, by ksiądz zostawił pogrzeb, z powodu czerwonych wieńców.

Nie wzruszyła księdza nędza rodziny Zmarłego. Zabrał 30 zł., ale w pogrzebie nie brał udziału, bo się przestraszył czerwonych wieńców. Za to pieniędzy z rąk socjalistów nie boi się!

Odbył się więc pogrzeb bez księdza. Przy udziale licznych uczestników żegnał zmarłego Towarzysza tow. Stompe, w imieniu TUR. i Czerwonego Harcerstwa, piętnując nieludzkie zachowanie się księdza.

W imieniu wszystkich tych, którzy złożyli się na 30 zł., zabrane przez księdza Patrynę, zwracamy się do konsystorjum rz. k. acybisk. Lwowskiego, z żądaniem, by poleciło ks. Patrynie, aby zwrócił rodzinie pieniądze, zapłacone jemu, oraz za poddzwonne, którego także nie było.

Łyszkowice - cukrownia powiat Łukomski

WIEC P. P. S.

Odbył się u nas wiec sprawozdawczy tow. posła L. **Śledzińskiego.** Po obszernem przemówieniu tow. posła została przyjęta jednogłośnie rezolucja, w której zgromadzeni na wiecu robotnicy, włościanie i kobiety domagają się od tow. posłów energicznej walki w Sejmie o utrzymanie zasad demokracji w projektach ustaw podatkowych. Klubowi P. P. S. wyrażają zebrani pełne zaufanie i postanawiają założyć Koło P. P. S.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć P. P. S. i solidarności ludu roboczego wsi i miast.

Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne Związku Robotników Cukrowni.

Domaniewice (pow. Łowicki)

WIEC P. P. S.

Odbył się wiec P. P. S. Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł **Śledziński.** Rezolucja, wyrażająca zaufanie do P. P. S. została jednogłośnie przyjęta. Wiec został zakończony okrzykami na cześć P. P. S. i rządu Robotniczo-Włościańskiego.

Częstochowa

Z RADY POW. KASY CHORYCH.

Dn. 23 ub. m. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Pow. Kasy Chorych w Częstochowie przy drzwiach zamkniętych, gdyż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zabronił jawności. Przeciwko temu frakcja nasza złożyła ostry protest.

Po wyborze na prezesa Rady Pow. Kasy Chorych, tow. pos. J. **Kaźmierczaka,** na miejsce prezydenta miasta tow. **Jarmułowicza,** Rada przystąpiła do wyboru Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej, zakwestjonowanej przez tenże Urząd Ubezpieczeń.

Frakcja chadecka, widząc, iż jest w mniejszości, w najserdeczniejszy sposób zawarła pakt z „Krukowcami" (3 inni, b. niezależni zgłosili swój akces do P. P. S.) — i, pod pozorem tego, że galerja jest zamknięta, opuściła obrady razem z „Krukowcami", chociaż ani przed początkiem obrad, ani przy dwóch poprzednich punktach porządku dziennego, ludzie ci nie wspomnieli ani słowem o braku publiczności na galerji. Mimo to quorum pozostało i obrady dalej kontynuowano.

Powyższy fakt, jest charakterystycznym dowodem, jak to łatwo można w pewnych momentach połączyć chadeków z wyznawcami p. Kruka; np. w tym wypadku, gdy szło o utrudnienie działalności Rady Kasy Chorych.

Krośniewice

POLICJA BIJE ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH ZA TO, ŻE... SĄ CZŁONKAMI „BUNDU".

Zw. Zaw. Rob. Przemysłu odzieżowego komunikuje, iż d. 13 ub. m. komendant Policji państwowej, Pogórski, wezwał na posterunek przewodniczącego Zarządu Oddziału w Krośniewicach Hoffmana (lat 25) oraz członka oddziału, Traumana (lat 18) wraz z ojcem jego, i wszystkich ich dotkliwie pobił.

Na pytanie — dlaczego ich katuje, komendant oświadczył, iż dlatego, że są członkami „Bundu". Ojca zaś Traumana bije zato, iż dopuścił do tego, że syn jego jest członkiem „Bundu".

W egzekucji tej brał udział również posterunkowy Świeczka numer 1736.

Pobici leżą chorzy i lekarz miejscowy sporządził obdukcję.

Poddębice (pow. Łęczycki)

WIEC P. P. S.

Dnia 17 czerwca b. r. odbył się u nas wiec pod gołem niebem, na którem referat obecnej sytuacji wygłosił tow. poseł **Nowicki.**

Licznie zebrani chłopi i robotnicy z entuzjazmem witali wiadomości o walce Z. P. P. S. w obronie Polski przed oddaniem jej w niewolę klasie posiadającej.

Mąkolno (pow. Kaliski)

WIEC P. P. S.

W czasie odpustu dn. 24 czerwca odbył się wiec poselski tow. **Nowickiego.**

Licznie zebrani chłopi i robotnicy odnieśli się z całym uznaniem do polityki Z. P. P. S.

Okrzykami na cześć P. P. S. zakończono zgromadzenie.

Gniewkowo (pow. Inowrocławski)

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Dnia 29 czerwca odbyło się w Gniewkowie liczne zebranie robotników rolnych. Tow. tow. poseł **Nowicki i Kiełbasiewicz** zreferowali akcję Zarządu Gł. Związku Robotników Rolnych Rz. P. w obronie robotników rolnych przed zamachem obszarników na ich głodowe płace. Akcja ta przyniosła robotnikom rolnym nowe zwycięstwo.

W końcu tow. **Nowicki** krótko zreferował obecną sytuację.

Wywody mówców witane były gromkiemi okrzykami na cześć P. P. S.

Radom

JESZCZE O LEKCEWAŻENIU ŻYCIA LUDZKIEGO W DYREKCJI RADOMSKIEJ.

W „Robotniku" umieszczony był artykuł ujawniający lekceważenie bezpieczeństwa ruchu i życia publicznego oraz karygodny czyn zawiadowcy parowozowni Strzemieszyce. W artykule tym, ilustrującym stosunki jakie panują w Dyrekcji Kol. Państwowych w Radomiu, apelowaliśmy do władz kolejowych, o wglądnięcie w sprawki i stan gospodarki zawiadowcy, lecz jak dotychczas nie odniosło to żadnego skutku.

Stan parowozów nadal zagraża niebezpieczeństwem, co może spowodować nowe katastrofy i straty dla Skarbu Państwa.

Abyśmy nie byli gołosłowni, przytaczamy następujące fakty: Na st. Kielce został zatrzymany parowóz O - K 1 Nr. 99 od pociągu osobowego Nr. 718, u którego skonstatowano luźne obręcze kół u tendra. Parowóz ten trzeba było z tej przyczyny zwrócić luzem do Strzemieszyc. Na st. Skarżysko — Kam. zatrzymano parowóz O - K. 1 Nr. 202 od pociągu osobowego Nr. 122, ujawniono bowiem groźny stan obrzeża u koła, które zostało zamienione w Skarżysku. Przytoczone usterki groziły znów nowemi wykolejeniami, lecz, jak widać, ni[e] przeszkadza to, aby ów pan nadal bezkarnie narażał życie ludzi i Skarb Państwa, byleby tylko w opinji D. K. P. Radom uchodził za dobrego gospodarza, gdyż wypuszcza z naprawy średniej a[ż] 5 parowozów miesięcznie. Ale jaka t[o] jest naprawa? Czy nie taka sama jak konserwacja parowozów czynnych!

Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, że swego czasu na „dobrą gospodarkę" p. Banaszkiewicza zwróciła również uwagę Dyrekcja Katowicka, rezultatem czego zabroniono wstępu do Katowic parowozom O. K. 1 Nr. Nr. 203, 20[illegible] i 211.

Ci pracownicy, którzy stojąc na straży bezpieczeństwa, ujawniają groźny stan parowozów, są przez administrację prześladowani. Gdy przedstawiciele Związku Klasowego Z. Z. K. zwracają się w tych sprawach do pana Naczelnika Bilińskiego (Wydział Mechaniczny) to pan Naczelnik każde wystąpienie związku nazywa rozbijaniem kolejnictwa. Przedstawiciele Związku zwracają uwagę panu Naczelnikowi, że właśnie Z. Z. K. zależy na rozwoju kolejnictwa polskiego, o czem świadczy cała jego działalność.

Jaknajkategoryczniej protestujemy przeciwko zachowaniu się p. Bilińskiego wobec przedstawicieli Związku.

Czy tacy panowie, którzy lekceważą sobie życie publiczności, oraz nie umieją nawet zachowywać się odpowiednia, winni zajmować tak odpowiedzialne stanowiska w Dyrekcji Radomskiej.

To niech już rozstrzygnie bezstronnie Ministerjum Komunikacji.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.

Przed kilku dniami Związek Młynarzy wymówił umowę zbiorową robotnikom przemysłu młynarskiego. Związek młynarzy w motywach wymówienia, podaje m. in. złą konjunkturę w przemyśle młynarskim.

WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYŚLE WĘDLINIARSKIM.

Majstrowie wędliniarscy wypowiedzieli umowę zbiorową w przemyśle wędliniarskim. Dotychczasowa umowa obowiązywać będzie do dn. 24 lipca r. b.

STRAJK W ZAKŁADZIE WĘDLINIARSKIM MAJEWSKIEGO.

Z powodu niestosowania 8-godzinnego dnia pracy w zakładzie wędliniarskim Majewskiego przy ul. Okopowej, wybuchł strajk pracowników. Właściciel wbrew obowiązującym przepisom, usiłuje przedłużyć czas pracy. Interwencję podjął inspektorat pracy. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w wtorek.

POWIATOWA KASA CHORYCH w WARSZAWIE

ul. LESZCZYŃSKA Nr. 6 (dawniej Puławska 26).

Zawiadamia, że z dn. 9 lipca biura Centrali Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie zostaną przeniesione z ul. Puławskiej Nr. 26, na

ul. Leszczyńską Nr. 6.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w dniu 7 lipca z powodu przenoszenia biura Pow. Kasy Chorych w Warszawie czynne nie będą.

O pomoc w nagłych wypadkach zwracać się telefon Nr. 88-71.

(—) **D. Meduski**
w/z Dyrektor

(—) **B. Dratwa**
Komisarz.

Magistrat m. st. Warszawy

powołując się na poprzednie ogłoszenia z kwietnia i 2 maja r. b. o skupie i konwersji obligacji „5% Warszawskiej Pożyczki Inwestycyjnej 1921 r.“ podaje do wiadomości posiadaczy obligacji, że termin skupu tychże w stosunku zł. 37,40 za każdą 10.000 mkp. obligację łącznie ze wszystkiemi kuponami, płatnemi od dnia 2 stycznia 1922 roku do dnia 2 stycznia 1931 r. włącznie, został przedłużony do dnia 30 września 1928 r. włącznie.

Warszawa, dnia 5 lipca 1928 r.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W PIĄTEK DNIA 6 B. M.

Koło Targówek. O g. 8, Brukowa 29, zebranie Koła.

Jerozolima. O g. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków.

Grochów. O g. 7, Mecińska 12, ogólne zebranie członków.

Marymont. O g. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle o godz. 7 w loklu Solec 68, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Czesław Żebrowski wygłosi odczyt n. t. „Zmierzch bolszewizmu“.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Pelcowizna. O g. 7, ul. Toruńska 7, zebranie Koła.

Czerniaków. O g. 6.30, Solec 67, ogólne zebranie członków.

Ruch kult.-oświatowy

W piątek, dn. 6 lipca o godz. 7.45 w lokalu dzielnicy Powązkowskiej, Okopowa 30, dr. Stawiński, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych wygłosi odczyt n. t.: „Alkohol, seksualizm i przestępczość“, ilustrowany filmem.

W piątek, dnia 6 lipca, o godz. 7, w lokalu dzielnicy Marymont, Marymoncka 40, dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość“.

Wycieczka do Strugi Wenecji. Oddział Warszawski Centralnego Związku Robotn. Przem. Chemicznego, w niedzielę, dnia 8 lipca, urządza wycieczkę do Strugi Wenecji. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr. do nabycia u delegatów fabrycznych, oraz wsekretarjacie Związku, Długa 19 od godz. 5 do 8 wiecz. Odjazd z dworca na Stalowej o godzinie 8-mej rano.

MŁODZIEŻ

OBÓZ LETNI.

Zapisy na 2-gą dekadę przyjmuje Sekretarjat Komitetu Centralnego, Warecka nr. 7, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7.

Uczestnicy wycieczki do Modlina mogą otrzymywać fotografję w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, codziennie od 5 — 7-ej wiecz.

Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. Ogólne zebranie członków Koła „Wola“ im. Montwiłła - Mireckiego odbędzie się 7 lipca o godz. 6 punktualnie. Obecność wszystkich członków ze względu na ważność spraw Organizacyjnych bezwzględnie konieczna.

Wycieczka. Organizacja Młodzieży T. U. R. Koło „Wola“ im. Montwiłła - Mireckiego urządza w niedzielę wycieczkę do Zachęty Sztuk Pięknych. Zbiórka o godz. 10-ej rano punktualnie przed Zachętą.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

1) **Na Słowaczyznę** od 14 do 21 lipca (Kraków — Zakopane — Łomnica — Smokowiec — przez góry, do uzdrowisk, groty, zamki orawskie i t. d., i t. p.); prowadzi tow. **Czapiński**; koszt — 70 złp.; zapisy do 8 lipca; przepustki wyrabia T. U. R.

2) **W Tatry** od 22 do 28 lipca (Kraków — Zakopane — Morskie Oko — Popradzki Staw — Szczyrbskie jezioro — Smokowiec — Gerlach); prowadzi tow. **Dubois**; koszt 60 złp.; zapisy do 12 lipca.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Żona od charlestona“.
Stylowy: „Syn prerji“.
Casino: „Igrzysko namiętności“.
Miejski: Wznowienie „Cyganerji“.
Palace: „Miłość i sport“, i „Tom i Tomy zwyciężają“.
Pan: „Zemsta murzyna“.
Rococo: „Poeta żebrak“ i „Generał“.
Splendid: „Wielka parada“ i „Symfonja zmysłów“ i „Jackie, ostrzyż się“.
Wodewil: „Uśmiech słońca“ i Małżeństwo bez ślubu“.
Capitol: „Zemsta murzyna“.
Światowid: „Teraz, albo nigdy“.
Apollo: „Czy moja żona nie jest słodka“ i „Małżeństwa, które się rozchodzą“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Po przejściu w dniu 4 b. m. burz nad znacznemi obszarami Polski środkowej i północnej, nastąpiło w dniu wczorajszym rozpogodzenie się choć w Wileńskiem przeważało jeszcze zachmurzenie zmienne i przepadywały miejescowe deszcze.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, lub pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia na zachodzie kraju. Cieplej. Słabnące wiatry zachodnie, przechodzące potem w południowo-zachodnie i południowe.

Ostateczne terminy dodatkowych komisji poborowych. Dla wszystkich czterech P. K. U., w Warszawie ustalone zostały na lipiec następujące terminy dodatkowych komisji poborowych: dzisiaj 6 b. m. odbędzie się posiedzenie dodatkowej komisji w P. K U. na ul. Dobrej nr. 72. Stawić się winni poborowi, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawali we właściwym terminie przed komisją główną, a zamieszkali na terenie komisarjatów P. P.: 1, 2, 3, 4 5, 12 i 26. 10 lipca — P. K. U. 4. dla zamieszkałych na terenie komisarjatów: 6, 7, 8, 10, 19 i 22. 13 lipca — P. K. U. II dla zamieszkałych na terenie komisarj.: 9, 11, 13, 16 i 23. 17 lipca — P. K. U. III dla zamieszkałych na terenie komisarjatów 14, 15, 17, 18, 24 i 25. 20 lipca — P. K. U. I, 24 lipca — P. K. U. IV i 27 lipca — P. K. U. II. Niestawienie się nawet na dodatkowe komisję poborowe, pociąga za sobą surowe kary.

Odsłonięcie głazu pamiątkowego. Dnia 8 lipca r. b. punktualnie o godz. 12-tej w południe odbędzie się uroczystość odsłonięcia głazu pamiątkowego w ogrodzie Bagateli. Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego zaprasza członków oraz sympatyków Towarzystwa o przyjęcie udziału w tej uroczystości.

Z sądów.

SPRAWA ADW. MAŻEWSKIEGO.

Przed sądem okręgowym stanął w dniu wczorajszym adw. Karol Mażewski, b. radca Banku Gospodarstwa Krajowego, oskarżony o pobieranie i wymuszanie łapówek. Adw. Mażewski obecnie przebywa na wolności, zwolniony za kaucją, w wysokości 2 tys. zł. Jego skarga incydentalna była 7-mio krotnie odrzucana przez Sąd Apelacyjny.

Na rozprawę z ogólnej liczby 57 świadków nie stawiło się 19-tu, w tem 2 najważniejszych: pp. Rozwadowski i Armułowicz, b. dyrektorzy Polskiego Banku Krajowego we Lwowie, który został z czasem przemianowany na Bank Gospodarstwa Krajowego, i w którym adw. Mażewski pełnił funkcje radcy prawnego.

Wobec niestawiennictwa świadków, prokurator postawił wniosek o odroczenie rozprawy, przeciwko czemu oponowali zarówno obaj obrońcy — adw. Szurlej i adw. Perzyński, jak i sam oskarżony. Adw. Szurlej dowodził przytem, iż adw. Mażewski nie powinien jako adwokat być sądzony przez sąd, lecz jedynie przez Radę Adwokacką

Sprawę odroczono, nakładając na świadków grzywnę w wysokości 50 zł. i zwrot kosztów odroczenia procesu. Jeednocześnie na świadków nałożono obowiązek bezwzględnego stawiennictwa.

TRAGEDJA UCZNIA.

Józef Mikulewicz, lat 20, uczeń państwowej szkoły rzemieślniczej w Białymstoku, źle się uczył i po 2 lata siedział w każdej klasie. Spotkało go to i w klasie 3-ciej. Zostawiono go na drugi rok. Mikulewicz składał podanie o zezwolenie zdawania poraz drugi egzaminu w jesieni. Odmówiono mu. Zdenerwowany, zaczął doszukiwać się winnych swego nieszczęścia i w rozpaczy ułożył sobie, że osobą, prześladującą go i szkodzącą mu, jest nauczycielka, Jadwiga Kondratowska. Szaleńcza myśl opanowała mózg biednego chłopca, zapragnął zemsty. Zaczaił się i czekał na nauczycielkę. Poszedł za nią na ulicę; w pewnym momencie strzelił. 4 strzały dał do nieszczęśliwej swej ofiary, piąty skierował we własne serce. Kondratowska zmarła, Mikulewicza uratowano.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do lat 8 ciężkiego więzienia.

I. K.

LISTY GONCZE ZA URZĘDNIKIEM TOW. KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO

W swoim czasie wykryto w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem bardzo znaczne nadużycia z kuponami obligacji. Dochodzenie ustaliło, że nadużyć tych dopuścił się urzędnik tego Towarzystwa Tadeusz Salinger, który przyjmował kupony, wypłacając za nie należność i nie wszystkie zostawiał w kasie, a część realizował powtórnie za pośrednictwem swoich znajomych. Nadużycia te sięgają sumy około 200 tysięcy złotych i wykryte zostały w czasie pobytu Salingera na urlopie we Francji. Wobec tego, że dochodzenie zostało już zakończone i akta sprawy przekazane zostały prokuratorowi Sądu Okr., władze sądowe wysłały za Salingerem listy gończe, gdyż, jak widać, nie ma on zamiaru dobrowolnie wrócić do kraju.

OSTROŻNIE Z DONIESIENIAMI O KRADZIEŻACH

Zamieszkały na Grzybowskiej nr. 59 Wincenty Kalinowski zameldował 30 czerwca r. b. o kradzieży z mieszkania jego znaczniejszej sumy pieniędzy. Dochodzenie, prowadzone przez tydzień, ustaliło, że pieniądze te zostały przypadkowo rzucone za łóżko przez małą córeczkę p. Kalinowskiego, gdzie też zostały odnalezione. Tymczasem na kilka osób padło niesłusznie podejrzenie o kradzież.

KRADZIEŻ SAMOCHODU

Korzystając z nieobecności kierowcy taksówki marki „Ford“ (Nr. rej 20594, boczny 1070), nieznany sprawca wsiadł do taksówki i zbiegł. Taksówka należy do Stefana Krawczyka, zamieszkałego na Nowogrodzkiej 22, gdzie też została skradziona. Właściciel taksówki oceneia ją na 10 tysięcy zł.

WYPADKI PRZY PRACY

W elektrowni tramwajów miejskich przy ul. Przyokopowej nr. 28, kocioł żelazny spadł na nogę robotnikowi, 31-letniemu Konstantemu Laskowskiemu.

W fabryce śrub toczonych p. f.: „Wolanowski i Graff“ przy ul. Ceglanej nr. 6, Leopolda Chwedura, lat 19, robotnica doznała obcięcia sztancą w maszynie, środkowego palca lewej ręki.

Przy ul. Leszno nr. 23 robotnik, 30-letni Zygmunt Rabenda otrzymał 3 rany ciętę trzech palców lewej ręki.

Przy ul. Solnej nr. 12, robotnik, 41-letni Natan Rakowski, doznał zgniecenia w maszynie palca prawej ręki.

Przy ul. Bagno nr. 1 spadł kawał żelaza raniąc w głowę robotnika, 18-letniego Feliksa Fogelmana.

Przy ul. Poznańskiej nr. 31, przy budowie gmachu telegrafu i telefonów międzymiastowych, belka spadła na robotnika, 33-letniego Franciszka Grabalskiego, który doznał potłuczenia kolan i krzyża.

Przy ul. Błońskiej nr. 6, robotnik, 33-letni Wojciech Lipiński, lokator tegoż domu, doznał poranienia 3-ch palców lewej ręki.

Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie; Laskowskiego przewieziono do szpitala na Czyste.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja 124.46
Holandja 359.25
Londyn 43,46 3/4
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.99
Praga 26.42
Szwajcarja 171.85
Włochy 46.86
Wiedeń 125.55

Papiery procentowe.

Dolarówka 85.50—85.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 107.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 53.10. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 75.75. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 181.50—183.00. Bank Dyskontowy 135.00 136.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 160.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 150.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 65.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 65.00. Węglowe 106.00. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 188.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32 50. Cegielski. 46.75 Lilpop 37.25 Norblin 230.00. Orthwein 12.25. Morzejów 45.00. Parowóz 50. Ostrowiec A110.00. B108.00 Zieleniewski 140 Rudzki 47.00 Starachowice 56.00 Zawiercie 26.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 16.00 Haberbusch 259.00 — 260.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 5 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amer. 8.88 1/4, Bank Polski 182.00, Cukier 65.00, Węgiel 105.75, Modrzejów 45.00 w żąd., Lilpop 37.00, Ostrowiec ser. B. II em. 109.50, Starachowice 56.00 — 55.75, Rubli 100 złotem 466.50.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe słabsze.

Obroty akcjami małe.

SWIATOWID

„BEZIMIENNI BOHATEROWIE“.

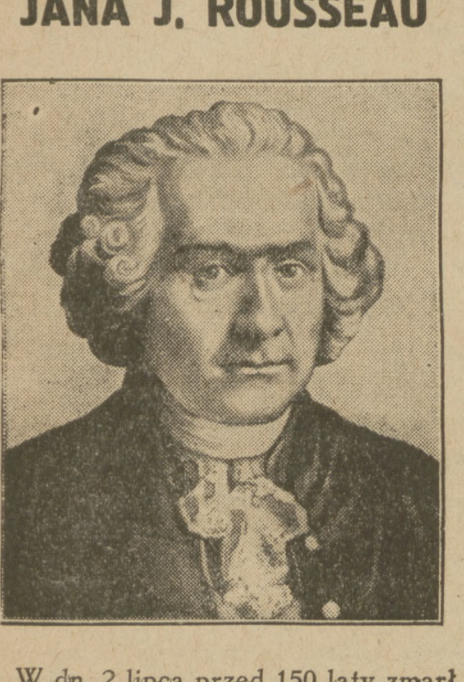
Jest to jeden z tych filmów amerykańskich propagandowych, które mają na celu ukazanie społeczeństwu pełnej poświęcenia pracy bezimiennych bohaterów. Niedawno widzieliśmy przepiękny film p. t.: „Bohaterowie ognia“, przedstawiający bohaterską pracę strażaków — obecnie, mamy w „Światowidzie“ film, malujący pracę policji walczącej z bandytami.

Przyznać trzeba, iż w obrazie tym, w którym udział bierze 1500 policjantów, tyle jest interesujących szczegółów i tak ciekawie wszystko się odbywa, że widz śledzi z zapartym oddechem dzieje głównych bohaterów i z najgłębszym przejęciem czeka zakończenia intrygi.

Obraz ten robiony z dużym nakładem kosztów, należy do obrazów za wszech miar ciekawych.

Ika.

150 ROCZNICA SMIERCI JANA J. ROUSSEAU



W dn. 2 lipca przed 150 laty zmarł jeden z największych filozofów Jan Jakób Rousseau, którego prace przyczyniły się do wybuchu rewolucji francuskiej. Propagował on m. in. „powrót do natury". Do największych dzieł jego należą „Emil" i „Umowa społeczna".

ZE SPORTU

DERBY ROBOTNICZEGO PIŁKARSTWA WARSZAWY.

W sobotę na boisku Skry, odbędą się oddawna oczekiwane zawody piłki nożnej między drużynami robotniczemi Skry i Ruchu.

Oba kluby wystąpią w swych najlepszych zespołach tak, że nasze robotnicze derby będą miały napewno przebieg b. emocjonujący. Początek o godz. 18-tej. O godz. 14-ej przedmecz Skra II — Ruch II.

WARSZAWSKI ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY

wzywa tow. tow.: Michałowiczową, Werdeckiego, Wilczyńskiego, Tyklmana, Janiaka Schichta, Przychodzkiego i Kwiatkowskiego o przybycie na zebranie Zarządu w dniu dzisiejszym na godz. 7 wieczorem.

NIEDZIELNY MECZ WARTA — LEGJA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17.45 na boisku Legji, rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy Wartą i Legją. O godzinie 16-tej przedmecz o mistrzostwo klasy A. Legja Ib — Marymont.

ZAGRANICZNE DRUŻYNY W WARSZAWIE.

Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego miesiąca gościć będzie w Warszawie wiedeński Hakoah w swym najlepszym (amerykańskim) składzie i rozegra dwa mecze z Warszawianką i Legją, zaś w początkach sierpnia słynny klub praski Slavia rozegra dwa mecze z Polonją i Warszawianką.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Opowieści Hoffmana"
Narodowy
o 8 ej „Ognie sztuczne"
Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Wielki daje już tylko 3 przedstawienia w bieżącym sezonie, poczem Opera nieczynna do dnia 1-go września. Dziś „Opowieści Hoffmana".

Teatr Narodowy Dziś i jutro „Ognie sztuczne".

Teatr Letni. Dziś „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Codziennie „Broadway".

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta".

Teatr Nowości. Dziś „New - York - Warszawa".

Teatr Praski. Jutro „Mąż z grzeczności".

Czerwony As. Nowowystawiony program p. t.: „Nasi w Gdyni".

Teatr „Qui Pro Quo". „Ja lubię podglądać"

Teatr Morskie Oko. (Jasna 3). Codziennie rewja „Tego jeszcze nie było".

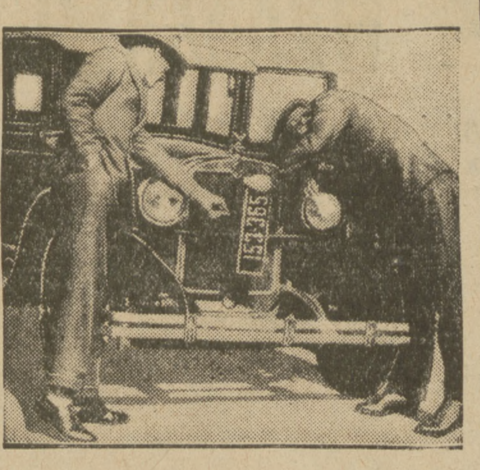
Pożegnalny koncert Jana Kiepury. Tenor polski Jan Kiepura śpiewa dziś poraz ostatni w sali Filharmonji.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, odbędzie się w Dolinie koncert symfoniczny orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Mendelssohna mianowicie symfonja „Szkocka", uwertura „Hebrydy", koncert skrzypcowy i muzyka do „Snu nocy letniej". Solistą będzie koncertmistrz orkiestry filharmonicznej p. M. Fliederbaum.

WYCIECZKA POLSKIEGO TOURING — KLUBU.

5 osób, członków Polskiego Touring-Klubu udało się na oryginalną wycieczkę własną łodzią, według marszruty: Konopiec, Załeszczyki i z powrotem do Mikołajowa, koleją do Przemyśla i następnie Sanem i Wisłą do Warszawy. Łódź ma specjalne urządzenia do spania w hamakach, gotowania i całkowitego spędzania czasu. Wycieczka zapoczątkowuje t. zw. camping'i, które zagranicą cieszą się ogromnym powodzeniem.

PRZECIW KRADZIEŻY SAMOCHODÓW



Wobec coraz liczniejszych kradzieży samochodów zaprowadzono w Australji sposób, mający na celu uniemożliwienie kradzieży.

Tabliczkę z numerem samochodu przekręca się pionowo i zamyka w tem położeniu kluczem, tak, że policja może natychmiast poznać nieprawego posiadacza.

MARY WIGMAN.



słynna tancerka w swym popisowym numerze.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.20 — Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Organizacja obrony przeciwgazowej" — wygł. pułk. inż. Z. Wojnicz-Sianożęcki. 17.25 — 17.50. Transmisja z Krakowa. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00—19.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Jak zapobiedz nadużyciom sportu", wygł. dr. E. Rajchnerówna. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15. Nadprogram, komunikaty. 20.15. Koncert wieczorny, symfoniczny organizowany przez orkiestrę Filharmonji Warsz. wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Mendelssohna. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysława Flierdarbaum (skrz.). 1. Symfonja a-moll (szkocka), a) Andante con moto - Allegro poco agitato. b) Vivace noc troppo, c) Adagio, d) Allegro vivacissimo — wyk. orkiestra. 1. Uwertura „Hebrydy" — wykona orkiestra. 3. Koncert skrzypcowy. a) Allegro molto appassionato, b) Andante, c) Allegretto non troppo. Allegro volto vivace. Odegra z tow. Orkiestry p. M. Fliederbaum.

20.15. 4. Muzyka do „Snu Nocy Letniej" Szekspira: a) Uwertura, b) Scherzo, c) Nocturn, d) Intermezzo appassionato. e) Taniec prostaków, f) Marsz weselny, wykona orkiestra. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram

JUTRO.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 18.00 Słuchowisko dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 18.00 — 18.45 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.45—19.00 Przerwa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Amundsen i wyprawy do biegunów" 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15 Nadprogram. komunikaty 20.15 — Koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 21.00 Koncert ze studja z udziałem nadkantora Gerszona Siroty (śpiew) Bronisława Ginc-burga (wiolonczella) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

DZIWACTWA MODY



Ostatnio Angielki, zajmujące się sportem tenisowym zaczęły chodzić w szerokich spodniach męskich i swetrze, uznając strój ten za „specjalnie praktyczny i — estetyczny".

Z OPERY.

Debiuty młodych kapelmistrzów pp. Zuny i Górzyńskiego.

W „Sprzedanej narzeczonej" Smetany p. Zuna przedstawił publiczności stolicy swą, na operze katowickiej już dobrze wypróbowaną sztukę dyrygowania. Sama uwertura, dowcipna jako kompozycja i dobrze prowadzona mówiła o doświadczeniu dyrygenta. Zespoły trzymały się mocno, soliści z p. Karwowską i p. Raczkowskim na czele byli w zgodzie z orkiestrą, co tem więcej zasługuje na pochwałę, że bez prób prawie nasi „goście" występują i zarówno śpiewacy jak kapelmistrz muszą często improwizować swoje role i zmuszeni są z niezwykłą czujnością śledzić przebieg sztuki, narażonej na różne niespodzianki. Ale w operze Smetany muzyka i humor tak żywo biorą w posiadanie słuchacza, że niema on czasu na rozstrząsanie braków i niespodzianki te nie zasłaniają mu niezmiernie wdzięcznej całości.

Trudniej już przymykać ucho na niektóre defekty „Opowieści Hoffmana". Ta muzyka nie porywa. Może kogoś rozmarzy barkarola wenecka przed pałacem dożów a jeszcze więcej w antrakcie przed epilogiem, może zajmie i rozśmieszy koloratura lalki, (p. Mechówna), przejmie głęboki bas p. Kaczmara i dźwięczny sopran p. Cywińskiej, ale naogół dramatyczna strona groteski jest tak pomyślana, że banalności wszelkiego rodzaju może z niej wyplenić tylko wyborne wykonanie. Do tego też niewątpliwie skutecznie dążył p. Górzyński, doskonale panujący nad przedstawieniem i partyturą jak również i inni wykonawcy. H. D.

TEODOR DOSTOJEWSKI. 10)

P O T U L N A.

(Opowieść fantastyczna).

Przekład Józefa Brauna.

Bałem się nie pojedynku, lecz że wypadnie głupio... A potem się już nie chciałem przyznać i wszystkich męczyłem i ją dręczyłem za to i po to się z nią ożeniłem, abym ją dręczył. Mówiłem wogóle, po większej części, jak gdyby w malignie. Brała mnie za ręce i prosiła, abym dał pokój, mówiła, że się niepotrzebnie męczę, że wyolbrzymiam fakty, potem znowu rozpoczynały się łzy i znów atak nieomal. Prosiła wciąż, abym tego nie mówił, abym nie wspominał.

Nie zważałem na prośby, mało na nie zważałem: — wiosna, Boulogne. Tam jest słońce, tam jest nasze nowe słońce, wciąż to powtarzałem. Zamknąłem lombard, interesy oddałem Dobroniewowi. Zaproponowałem jej, że rozdamy wszystko biednym z wyjątkiem owych trzech tysięcy otrzymanych od chrzestnej matki, za które pojedziemy do Boulogne, a potem wrócimy i zaczniemy nowe, pracowite życie. Tak więc postanowiliśmy dlatego, że nic nie odpowiedziała... tylko się uśmiechnęła. Widziałem przecież, że jej ciąży moja obecność, — nie byłem znów taki głupi i taki egoista, aby tego nie widzieć. Wszystko widziałem, wszystko do końca; — widziałem i wiedziałem lepiej od innych: całe moje rozpaczliwe położenie leżało jak na dłoni!

Opowiadałem jej bez przerwy o niej i o sobie. I o Łukerji. Mówiłem, żem płakał.. Zmieniałem temat rozmowy, starałem się w każdym razie nie poruszać pewnych spraw. I nawet ona się ożywiła, raz czy dwa, pamiętam, pamiętam! Dlaczego powiadacie państwo, żem patrzył i nic nie widział? I gdyby się tylko to nie było zdarzyło, wszystkoby było zmartwychwstało. Opowiadała mi przecież onegdaj gdy rozmowa zeszła na czytanie tego, co przeczytała tej zimy — opowiadała i śmiała się, przypominając sobie scenę między Gil - Blasem a arcybiskupem Granady. I z jakim dziecięcym śmiechem, miłym, jak za czasów narzeczeństwa (ta chwila! ta chwila!); — ach jakże byłem szczęśliwy! Zastanowiło mnie to — miała więc tyle spokoju ducha, że mogła się śmiać, czytając to arcydzieło. A więc jęła już całkiem przywykać, wierzyła już zupełnie, że ją tak pozostawię. „Myślałam, że mnie tak pozostawisz" — tak powiedziała wówczas, we wtorek! O, myśli dziesięcioletniej dziewczynki! Wierzyła jednakże, wierzyła w to, że wszystko tak pozostanie: ona przy swoim stole, ja przy swoim i tak oboje do sześćdziesięciu lat. I nagle — ja się zjawiam, mąż i chcę miłości! O, nieporozumienie, o, moja ślepoto!

Błąd był również w tem, że spoglądałem na nią z zachwytem, należało się powstrzymać, albowiem zachwyt ją przeraził. Powstrzymywałem się już zresztą: nie całowałem już jej nóg. I ani razu nie dałem do poznania, że... no, że jestem mężem — o, w myśli mi to nie powstało, ubóstwiałem ją tylko. Nie można jednak było wciąż milczeć, nie można było nic zgoła nie mówić. Wyrwało mi się nagle, że się upajam jej rozmową, że ją poczytuję za niezrównanie bardziej wykształconą i rozwiniętą od siebie. Rumieniec wystąpił jej na twarz i, wstydząc się, powiedziała, że ją przeceniam. W tem miejscu, nie powstrzymawszy się, opowiedziałem jej zgłupia, z jakim zachwytem słuchałem z za drzwi jej pojedynku na słowa, pojedynku niewinności z owem bydlęciem; jak się upajałem przebłyskiem dowcipu, jej rozumem i dziecięcą prostodusznością zarazem. Wzdrygnęła się, jak gdyby, bąknęła znów, że wyolbrzymiam, ale nagle twarzyczka jej spochmurniała, zakryła się rękoma i zaszlochała... Nie wytrzymałem już wtedy: znów upadłem jej do nóg, zacząłem je całować i skończyło się atakiem, jak we wtorek. To było wczoraj wieczorem, a nazajutrz...

Nazajutrz?! Szaleńcze, przecież to nazajutrz było dzisiaj, jeszcze niedawno, jeszcze niedawno!

Posłuchajcie państwo, wniknijcie w to: kiedyśmy dziś rano jedli śniadanie (po wczorajszym ataku), zdziwiła mnie sama swoim spokojem, tak! A przecież całą noc drżałem ze strachu na myśl o skutkach tego ataku. Otóż, po śniadaniu podchodzi do mnie nagle, staje przede mną i złożywszy ręce (dziś! dziś!) zaczyna mi mówić, że mnie zdradziła, że wie o tem, że ta zdrada dręczyła ją przez całą zimę, dręczy nawet teraz, że zbyt ceni moją wspaniałomyślność... „będę ci wierną żoną, będę cię szanowała..." Zerwałem się, jak szaleniec i objąłem ją! Całowałem ją, całowałem w twarz, w usta, jak mąż po raz pierwszy po długotrwałej rozłące. I dlaczego dziś wyszedłem, wszystkiego na dwie godziny.. nasze zagraniczne paszporty... O, Boże! Gdybym tylko o pięć minut wcześniej wrócił!... Tu zaś ten tłum w naszej bramie, te spojrzenia zwrócone na mnie... o, Boże!

Łukerja powiada (o, ja teraz Łukerji za nic na świecie nie puszczę; ona wszystko wie, ona była całą zimę, będzie mi wciąż opowiadać), że gdy wyszedłem z domu, na jakie dwadzieścia minut przed moim powrotem — weszła nagle do pani, do naszego pokoju zapytać o coś — nie pamiętam — i ujrzała, że obraz, ten sam, Matki Boskiej, wyjęty z ram stoi na stole i wygląda na to, że pani dopiero co się przed nim modliła. „Co pani?..." „Nic, Łukerjo odejdź..." „Poczekaj Łukerjo'" — zbliżyła się do niej i pocałowała ją. — „Czy pani szczęśliwa?..." — Tak, Łukerjo". — „Oddawna, powinien był pan poprosić panią o przebaczenie... Chwała Bogu, że się państwo pogodzili". — „Dobrze — powiada — Łukerjo, idź już sobie" i uśmiechnęła się tak dziwnie... Tak dziwnie, że Łukerja po dziesięciu minutach wróciła, aby na nią spojrzeć. — „Stoi przy ścianie, u samego okna, rękę oparła o ścianę, podparła nawet głowę, stoi tak i myśli.

Zamyśliła się tak głęboko, stoi, nie słyszy nawet, że tak patrzę na nią z drugiego pokoju. Widzę, że uśmiecha się, — stoi, myśli i uśmiecha się... Popatrzałam na nią, wróciłam cichutko i wciąż myślę o niej, nagle słyszę, że otwiera okno. Odrazu poszłam powiedzieć: „chłodno, proszę pani, jeszcze się pani przeziębi" i nagle widzę, że stoi na oknie, zasłania je całe, okno otwarte, tyłem do mnie, w rękach trzyma obraz. Zatrzęsłam się, krzyczę: „Proszę pani, proszę pani!" Usłyszała, chciała się odwrócić do mnie, ale się nie odwróciła, zrobiła krok naprzód, obraz przycisnęła do piersi i — rzuciła się z okna!"

Pamiętam tylko, że gdy wszedłem do bramy, trup był jeszcze ciepły. Wszyscy spoglądają na mnie. Z początku wszyscy krzyczeli, później umilkli i wszyscy się przed mną rozstępują, a... ona leży z obrazem. Pamiętam jak przez mgłę, żem się zbliżył milcząc i przyglądałem się długo. Wszyscy mnie obstąpili, coś mi mówią. Na dole była Łukerja, a jam wcale tego nie zauważył. Mówi, że rozmawiała ze mną. Pamiętam tylko tego człowieka: ciągle mi krzyczał: „tylko garstka krwi z ust wyszło, garstka, garstka!" — i wskazywał krew na kamieniu. Zdaje mi się, że dotknąłem, zawalałem krwią palec, patrzę nań (to pamiętam), a on mi wciąż: „garstka, garstka!"

— Co za garstka?! — wrzasnąłem — powiadają, — z całej siły podniosłem ręce i rzuciłem się na niego.

O, dziko, dziko! Nieporozumienie! Niepodobieństwo! Niemożliwość!

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.